Wyd. A B

Cena 5 złotych

NOWINY RZESZOWSKIE

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 18 grudnia 1949 Nr. 95

Józef Stalin i S. M. Kirow w 1926 roku

O bezpartyjnych

Siła bolszewików, siła komunistów polega na tym, że umieją otaczać naszą partię wielomilionowym aktywem bezpartyjnym. My, bolszewicy, nie osiągnęlibyśmy tych sukcesów, które mamy teraz, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A czego trzeba do tego? Trzeba, żeby partyjnicy nie odgradzali się od bezpartyjnych, żeby partyjnicy nie zasklepiali się w swej skorupie partyjnej, żeby nie chełpili się swoją partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, żeby nie tylko uczyli bezpartyjnych, ale sami uczyli się od nich.

J. STALIN

(„Zagadnienia leninizmu").

W odpowiedzi na apel kopalni im. Józefa Stalina

Polska klasa robotnicza przygotowuje się do Dni Pracy Stalinowskiej

WARSZAWA. Szeroko rozlała się po całej Polsce fala socjalistycznego współzawodnictwa pracy o jak najgodniejsze uczczenie 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Na apel załogi kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu deklarują swój udział w DNIACH PRACY STALINOWSKIEJ robotnicy i młodzież. Coraz liczniejsze są meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań.

Powstają tysiące kół studiowania życiorysu Józefa Stalina, setki nowych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz kursy języka rosyjskiego.

Robotnicy, chłopi, naukowcy, artyści, literaci, kobiety i młodzież ślą w dalszym ciągu listy gratulacyjne i podarki.

W zakładach pracy i instytucjach, w gospodarstwach rolnych i gromadach, w uczelniach odbywają się uroczyste akademie ku czci Józefa Stalina.

Podejmując apel załogi sosnowieckiej kopalni „im. J. Stalina" robotnicy, inżynierowie, pracownicy umysłowi młodzież pracująca zakładów przemysłowych, województwa śląskiego, łódzkiego, wrocławskiego, pomorskiego, krakowskiego i białostockiego rozpoczęła przygotowania do DNI PRACY STALINOWSKIEJ. Hale i gmachy fabryczne przybierają wygląd odświętny. W Dniach Pracy Stalinowskiej robotnicy postanowili znacznie powiększyć wydajność i jakość produkcji.

„Siedziałem w 6 faszystowskich obozach koncentracyjnych za to, że nie chciałem pracować dla faszystów" — mówi przodownik pracy Państwowej Fabryki Budowy Maszyn w woj. krakowskim ob. Kurowski. — Obecnie wyrabiam 277 proc. normy. W DNIACH PRACY STALINOWSKIEJ postaram się tę normę tak podwyższyć, żeby dała wyraz moim i naszym uczuciom dla Józefa Stalina".

Załoga odlewni warsztatów PKP w Bydgoszczy postanowiła jednomyślnie 20 bm. w DNIACH PRACY STALINOWSKIEJ skoncentrować swoje wysiłki na osiągnięcie jak najwyższej wydajności. „W dniu tym — oświadczyli kolejarze — nie zabraknie przy pracy ani jednego z załogi odlewni".

Meldunki o wykonaniu zobowiązań ze Śląska donoszą, iż **górnicy kopalni im. Wieczorka,** którzy pierwsi rzucili hasło uczczenia dnia urodzin Józefa Stalina wzmożoną pracą, wykonali w listopadzie br. plan produkcji w 106.7 proc. zamiast zaplanowanych 106 proc.

Wykonanie zobowiązań przez poszczególne brygady przedstawia się w sposób następujący: brygada zespołowa Szyndery zamiast przewidzianych 180 proc. normy osiągnęła 208 proc., brygada Bukowicza, Janiego, Pudły, Depty I, Bartona, Depty II, Szwerdy i Kropidły przekroczyły powzięte zobowiązania o 28 proc.; również sztygarzy: Wójciu, Flak, Kucharski, Słaby, Michalik, Sorek i Przybył wraz ze swymi zespołami spełnili z nadwyżką swoje przyrzeczenia.

Czołowi brygadziści Paweł Depta i Konrad Kula podjęli nowe zobowiązania wykonania w grudniu 300 proc. normy, przyczym Konrad Kula podjął się wykonania swojej 3-letniej normy produkcyjnej w ciągu 2 lat i wezwał wszystkich polskich górników do wstąpienia w jego ślady.

Rzeszowscy kolejarze podejmują zobowiązania na Dzień Stalinowskiej Pracy

Duża hala rzeszowskiego oddziału PKP ledwie zdołała pomieścić napływających ze wszystkich stron robotników. Na uroczyste zebranie przybył I sekret. KW PZPR tow. J. Ptasiński, kier. Wydziału Komunik. tow. Baranowski, przew. ZZK tow. Treutz.

Po zagajeniu zebrania głos zabrał tow. Ptasiński, który stwierdził:

Tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej i historycznej daty dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego — daty 70-lecia urodzin Wodza obozu pokoju — Tow. Stalina. Proletariat całego świata przygotowuje się do uroczystego obchodu tego święta. Na rzucone hasło przez kopalnię im. J. Stalina, hasło uczczenia urodzin Tow. Stalina, najwyższym wysiłkiem produkcyjnym w dniu 20 grudnia — Dniem Stalinowskiej Pracy, odpowiedzieli metalowcy, włókniarze i robotnicy innej gałęzi. Dziś zebrała się załoga rzeszowskich kolejarzy, aby podjąć ten apel i zmobilizować w tym celu swoje siły.

W zakończeniu przemówienia tow. Ptasiński życzył zgromadzonej załodze sukcesów przy wykonywaniu podejmowanych zobowiązań.

Przemówienie tow. Ptasińskiego przerywane było wielokrotnie okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina.

Następnie w imieniu poszczególnych oddziałów robotnicy składali meldunki o podjętych zobowiązaniach na dzień 20 grudnia.

W imieniu Oddziału Mechanicznego mówi tow. Skwarzec, Pracownicy parowozowni w dniu 20 bm. zobowiązują się prace przypadające w tym dniu wykonać w 6-ciu godzinach zamiast w 8-miu. Normalna wydajność wynosząca 116 proc. normy przez skrócenie czasu pracy o 2 godziny wzrośnie do 155 proc.

W czasie zaoszczędzonych dwóch godzin pracownicy oczyszczą teren warsztatowy oraz ułożą i załadują złom na wagony. Również inni pracownicy działu mechanicznego, pracownicy biurowi, pracownicy trakcji zobowiązują się do dodatkowych prac w tym dniu.

Uczniowie szkoły ślusarskiej przy Parowozowni oczyszczą teren przy szkole i remizę parowozową oraz wezmą udział przy ładowaniu złomu na wagony.

Pracownicy odcinka drogowego pragnąc uczcić dzień urodzin Stalina postanawiają w Dniu Stalinowskiej Pracy zwiększyć dzienną wydajność, oszczędzając 101 godzin pracy.

Pracownicy dworca rzeszowskiego uczczą wielki dzień nowymi usprawnieniami pracy. Zaoszczędzą 2 parowozo-godziny pracy manewrowej, — zaś pracownicy dworca w Staroniwie 4 parowozo-godziny.

Odcinek Zabezpieczenia Ruchu Pociągów ustawi dwa wskaźniki na stacji w Boguchwale.

Pozatym pracownicy Odcinka Silno-prądowego, Telelechnicznego podjęli poza normalnymi pracami wykonać w tym dniu szereg prac dodatkowych, jak: doprowadzenie i zamontowanie armatury do lampy słupowej i podłączenia jej do sieci elektrycznej, dzięki czemu tory na stacji Łańcut będą lepiej oświetlone.

Na zakończenie zebrania odczytano uchwalony przez robotników parowozowni Rzeszów list do ambasady ZSRR w Warszawie, w którym czytamy:

„Pracownicy Parowozowni Rzeszów wyrażają swe uczucia dla Wodza proletariatu całego świata — Towarzysza Józefa Stalina.

W 70-tą rocznicę Twoich urodzin, kochany Wodzu, przesyłamy Ci najszczersze życzenia długich lat zdrowia. Donosimy, że wzorując się na pracy narodów Związku Radzieckiego, rozwinęliśmy u siebie szlachetne współzawodnictwo, dzięki któremu wykonaliśmy przedterminowo plan 3-letni i roczny.

Przyrzekamy stać twardo i nieugięcie w obozie pokoju, sukcesów którego najpewniejszym gwarantem jest Związek Radziecki.

Zobowiązujemy się też zaostrzyć czujność, jak również podnieść dyscyplinę pracy na naszej placówce".

Delegacja polska wyjechała do Moskwy na uroczystości 70-tej rocznicy urodzin Józefa Stalina

WARSZAWA. W dniu 17 bm. udała się do Moskwy delegacja polska na uroczystości, związane z obchodem 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Na czele delegacji stoi członek Rady Państwa, członek Biura Politycznego PZPR, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Franciszek Jóźwiak-Witold.

W skład delegacji wchodzą: wicem. Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski, minister Wincenty Baranowski — wiceprezes ZSL, rektor Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr. Józef Chałasiński oraz przodownicy pracy: znany racjonalizator — Stefan Matela z zakładów im. Stalina w Poznaniu, Bronisława Borecka z PZPB nr. 3 w Łodzi, Szczepan Bartyka, robotnik budowlany z Warszawy oraz Regina Mazur — chłopka z pow. oławskiego, woj. wrocławskiego.

Z ramienia Komitetu Centralnego PZPR, żegnali odjeżdżającą delegację ob. ob.: T. Feder i T. Daniszewski.

Na dworcu obecny był ambasador ZSRR — W. Lebiediew.

Delegacja wiezie ze sobą dar Komitetu Centralnego PZPR dla Generalissimusa Stalina w postaci odnalezionych niedawno oryginalnych dokumentów, dotyczących pobytu Lenina w Krakowie i w Poroninie, a także jego aresztowania w 1914 r.

Naród chiński nigdy nie zapomni braterskiej przyjaźni Związku Radzieckiego

Mao Tse-Tung przybył do Moskwy

MOSKWA. Jak donosi ageneja TASS, dnia 16 grudnia przybył do Moskwy przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-Tung. Wraz z nim przybyli profesor Tsen-Bo-Tsan i inne towarzyszące mu osoby.

Na dworcu gościa chińskiego powitali wiceminister Mołotow, wicepremier marszałek Bułganin, minister Handlu Zagranicznego Mieńszykow, wiceminister Spraw Zagranicznych Gromyko i inne osobistości. Na powitanie Mao-Tse-Tunga przybyli również członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem Wan-Tsia-Sianem na czele, jak również przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, m. in. charge d'affaires polski — Zambrowicz oraz P. O. szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wolf.

Równocześnie do Moskwy przybył ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej Roszczin.

Na peronie dworca ustawiła się kompania honorowa.

Mao-Tse-Tung wygłosił na dworcu przemówienie, w którym oświadczył:

Możliwość złożenia wizyty w stolicy Związku Radzieckiego — pierwszego na świecie wielkiego socjalistycznego państwa — jest w moim życiu niezmiernie radosnym wydarzeniem. Między wielkimi narodami Chin i Związku Radzieckiego istnieje głęboka i trwała przyjaźń. Po Rewolucji Październikowej rząd radziecki, kierując się wytycznymi polityki leninowsko-stalinowskiej, pierwszy unieważnił nierównoprawne w stosunku do Chin układy, jakie istniały za czasów Rosji carskiej. W przeciągu blisko 30 lat, naród i rząd radziecki niejednokrotnie przychodziły z pomocą sprawie wyzwolenia narodu chińskiego. Ta braterska przyjaźń ze strony radzieckiego narodu i rządu, której doznał naród chiński w dniach ciężkich doświadczeń, nigdy nie zostanie zapomniana.

Najważniejsze zadania w chwili obecnej — to umocnienie światowego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, walka przeciwko podżegaczom wojennym, zacieśnienie stosunków dobrego sąsiedztwa między dwoma wielkimi państwami — Chinami i Związkiem Radzieckim, oraz rozwinięcie przyjaźni, łączącej narody chiński i radziecki. Dzięki zwycięstwu Rewolucji Ludowej w Chinach, oraz utworzeniu Chińskiej Republiki Ludowej, dzięki wspólnym wysiłkom krajów demokracji ludowej i miłujących pokój narodów całego świata, dzięki wspólnym dążeniom i ścisłej współpracy dwóch wielkich państw — Chin i Związku Radzieckiego, zwłaszcza zaś dzięki polityce międzynarodowej Generalissimusa Stalina, zadania te — jestem przekonany — zostaną urzeczywistnione całkowicie i jak najbardziej owocnie.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć przyjaźni i współpracy obu krajów.

* * *

BERLIN. W sobotę udaje się samolotem do Moskwy na uroczystości związane z 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina delegacja niemiecka z prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pieckiem na czele.

Premier Mao Tse-Tung u Generalissimusa Stalina

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS, w dniu 16 grudnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin przyjął przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tunga. W czasie przyjęcia obecni byli: wicepremierzy Mołotow, Malenkow i Bułganin oraz minister Spraw Zagranicznych Wyszyński.

Wykonanie wyroku na zdrajcy stanu Kostowie

SOFIA. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego na posiedzeniu w dniu 16 bm postanowiło:

prośbę Trajczo Kostowa o ułaskawienie odrzucić z braku motywów, przemawiających za złagodzeniem kary.

Wyrok w stosunku do zdrajcy stanu i szpiega Trajczo Kostowa wykonany został w piątek, 16 grudnia 1949 roku.

Materiały szpiegowskie przewożono pocztą dyplomatyczną

Proces agentów wywiadu francuskiego w Polsce

WROCŁAW. W procesie szpiegów francuskich, pierwszy zeznawał oskarżony Bazyli Bukisow, ktory przyznał się do winy. Bukisow swą działalność szpiegowską rozpoczął w maju 1948 roku. Do roboty szpiegowskiej zwerbowany został przez konsula francuskiego w Krakowie Leautier. Leautier wspólnie z majorem Mercier uwarunkowali wowczas wydanie potrzebnych dokumentów Bukisowi na wyjazd do Francji, zgodą na współpracę z wywiadem francuskim na terenie Polski. Osk. Bukisow przyjął tę propozycję i otrzymał następnie od majora Mercier pierwsze zadanie szpiegowskie, polegające na szczegółowej obserwacji przechodzących transportów w ruchu kolejowym na pewnych odcinkach.

Po wykonaniu tych zadań szpiegowskich, które za pośrednictwem konsulatu francuskiego w Krakowie zostały przekazane do ambasady francuskiej w Warszawie, Bukisow otrzymuje pierwsze wynagrodzenie i zostaje skontaktowany z ówczesnym wicekonsulem francuskim w Krakowie Aymar de Brossin de Meré.

Na zapytanie przewodniczącego sądu oskarżony wyjaśnia, że de Meré był główną osobistością wywiadu francuskiego w Polsce.

Oskarżony Bukisow zeznaje dalej o swej działalności szpiegowskiej na terenie województwa kieleckiego i Dolnego Śląska. Szczegółowe instrukcje otrzymywał od de Meré. Oskarżony podkreśla, że materiały szpiegowskie wręczał on wicekonsulowi francuskiemu w Krakowie de Meré w obecności konsula Leautier.

We wrześniu 1948 roku na polecenie de Meré oskarżony Bukisow wyjeżdża do Warszawy gdzie po dłuższej rozmowie z wicekonsulem Boite, zostaje skierowany do majora Mercera, który oswiadczył oskarżonemu, że on wyjeżdża do Francji i od tej chwili wicekonsul Boite będzie zwierzchnikiem Bukisowa.

Odpowiadając przewodniczącemu, oskarżony Bukisow zeznaje, że wicekonsul Boite zlecił mu obserwację urzędników konsulatu francuskiego we Wrocławiu, gdzie oskarżonego zatrudniono fikcyjnie jako portiera. Na polecenie Boite oskarżony miał też dostarczać informacji dotyczących organów Bezpieczeństwa.

Bukisow w dalszym ciągu zeznaje, że wicekonsul Boite wskazał mu śledzić wszystkich urzędników konsulatu we Wrocławiu, z wyjątkiem sekretarki konsulatu Ivonne Bassaler.

Oskarżony Bukisow zwerbował podczas swych podróży, 3-ch agentów szpiegowskich w tym niejakiego Mańkowskiego swego kolegę z Francji.

Następnie Bukisow zeznaje o kontaktach z oskarżonym Hildem, którego szpiegowską korespondencję przekazywał de Meré'owi. Bukisow był również w ścisłym kontakcie z oskarżoną Bassaler od której dowiedział się, że urzędniczka konsulatu Maria Kubisiak również jest szpiegiem.

Oskarżony Bukisow materiały szpiegowskie dawał konsulowi francuskiemu we Wrocławiu Monge, który był doskonale poinformowany o prawdziwej funkcji oskarżonego i który przesyłał otrzymane materiały oskarżonego Bukisowa jak również Marii Kubisiak i Ivonne Bassaler pocztą dyplomatyczną do ambasady francuskiej w Warszawie. Oskarżony Bukisow przewoził często tę pocztę zaopatrzony w papiery kuriera dyplomatycznego do Warszawy gdzie doręczał ją de Meré'owi będącemu rzekomo archiwistą.

Bukisow przekazywał materiały szpiegowskie oskarżonego Hilda i przypomina sobie, że polecenie którego on nie wykonał, wykonał oskarżony Hild.

Zdjęcie pokazane przez przewodniczącego sądu mjr. Wojko zidentyfikował oskarżony jako zdjęcie majora Mercier. Ta sama fotografia zostaje pokazana następnie oskarżonej Bassaler, która rozpoznaje na tej fotografii majora Humm, zastępcę attaché wojskowego ambasady francuskiej w Warszawie.

Po zwróceniu uwagi przez przewodniczącego na wniosek prokuratora, oficjalnemu obserwatorowi rządu francuskiego p. Laporte oraz dwom towarzyszącym mu osobom tłumaczowi i żonie radcy handlowego ambasady p. Saillens, aby zaprzestali dawania znaków porozumiewawczych osk. Bassaler, gdyż w przeciwnym razie sąd poprosi te osoby do opuszczenia sali rozpraw, przystąpiono do dalszego przesłuchiwania Bukisowa.

Oskarżony Bukisow zeznaje, że de Meré polecał mu zebranie danych o pewnym obiekcie fabrycznym oraz lotnisku, zaznaczając, że informacje te są potrzebne dla wywiadu angielskiego. De Meré zlecił oskarżonemu zwerbowanie 10-ciu ludzi dla akcji sabotażowej w kopalniach dolno-śląskich oraz kazał oskarżonemu rozsiewać wśród interesantów konsulatu francuskiego we Wrocławiu fałszywe wiadomości.

Na pytanie przewodniczącego kto był obecny w Warszawie przy naradach szpiegowskich de Meré oskarżony stwierdza w odpowiedzi, że był obecny „pewien Francuz, który jest obecny na sali rozpraw". Kiedy przewodniczący prosił o bliższe określenie owego Francuza, osk. Bukisow wskazuje na oficjalnego obserwatora procesu z ramienia rządu francuskiego I-go sekretarza ambasady francuskiej w Warszawie, p. Raymonda Laporte.

Bukisow otrzymywał z konsulatu francuskiego jako portier 26 tys złotych, zaś za robotę szpiegowską otrzymywał 100 tys. złotych miesięcznie.

Rozprawa w dalszym ciągu zeznań Bukisowa na zarządzenie przewodniczącego odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Wznowienie jawności obrad odbędzie się w następnym dniu procesu.

Imię Stalina

stało się sztandarem i symbolem walki o wolność

WARSZAWA. Podajemy przemówienie ambasadora ZSRR Lebiediewa, — wygłoszone podczas akademii w Warszawie na zakończenie sztafety gwiaździstej ku uczczeniu 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

Drodzy Przyjaciele.

Pozwólcie, że w imieniu Towarzysza Stalina podziękuję Wam, i całej młodzieży polskiej za gorące pozdrowienia, jakie przesyłacie Towarzyszowi Stalinowi.

Dziś, wszyscy postępowi ludzie na świecie dają wyraz swym gorącym uczuciom dla naszego ukochanego Towarzysza Stalina. Nigdy jeszcze ludzkość nie znała tak olbrzymiego ruchu, związanego z datą jubileuszową jednostki. Nigdy jeszcze na przestrzeni całych swych dziejów ludzkość nie znała tak jednomyślnego zespolenia setek milionów ludzi wokół imienia jednego Wodza i sztandaru, który on dzierży wysoko w swych dłoniach.

Stalin razem z wielkim Leninem stanął na czele walki robotników i chłopów w Rosji przeciwko caryzmowi, przeciwko kapitalistom i obszarnikom. Pod kierownictwem Lenina i Stalina narody Związku Radzieckiego rozgromiły władze burżuazji i obszarników w Rosji, odebrały im ziemie, fabryki i zakłady przemysłowe i zbudowały nowe, lepsze społeczeństwo socjalistyczne.

Pod przewodem Lenina i Stalina, narody Związku Radzieckiego wyzwoliły tak wielkie siły twórcze, jakich nigdy jeszcze nie posiadał żaden inny naród.

Narody Związku Radzieckiego, w krótkim, w skali dziejów czasie, pod przewodem Stalina, pokryły swój kraj gigantyczną siecią wielkich fabryk i zakładów przemysłowych, przebudowały na nowej podstawie socjalnej i technicznej gospodarkę wiejską swego olbrzymiego kraju, stworzyły warunki do niebywałego kulturalnego postępu swej ojczyzny.

Dopiero po Rewolucji kultura została udostępniona robotnikom i chłopom.

Dopiero po Rewolucji kultura w Związku Radzieckim przestała być przywilejem szczupłego grona ludzi i stała się własnością całego narodu.

By stać się człowiekiem inteligentnym w Związku Radzieckim, nie trzeba być bogatym, ale trzeba kochać swą ojczyznę, pracować na jej pożytek — i ojczyzna otworzy Ci dostęp do instytutu albo uniwersytetu, zaopatrzy cię w stypendium, w podręczniki i we wszystko, co jest potrzebne, aby uzyskać wyższe wykształcenie.

Ojczyzna umożliwi ci wybór zawodu, w którym niezwłocznie będziesz mógł rozpocząć pracę i jednocześnie otrzymasz możliwości dalszego podnoszenia swych kwalifikacji naukowych i kulturalnych.

Oto dlaczego nasz naród radziecki kocha swą Partię i swego Wodza — naszego wielkiego i ukochanego Towarzysza Stalina.

Stalin — uznawany jest również za Wodza mas pracujących całego świata, we wszystkich odległych i bliskich jego częściach.

Tam, gdzie uciskany przez imperialistów człowiek pracy szuka drogi ku światu i wolności — kieruje on swe spojrzenia ku wielkiemu Stalinowi, chce uczyć się od Stalina, chce otrzymać od niego radę, chce cieszyć się jego poparciem moralnym. Chce skorzystać z doświadczeń wielkiego narodu radzieckiego w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Imię Stalina stało się sztandarem i symbolem walki o wolność i socjalizm na całej kuli ziemskiej.

Stalin — to triumf mas pracujących nad wyzyskiwaczami, to — socjalizm.

Stalin — to ucieleśnienie siły i potęgi naszej ojczyzny, jej niezwyciężoności.

Stalin — to pewna i mocna ostoja pokoju, to obrona pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Stalin — to kultura i szczęście dla pracującej młodzieży nie tylko Związku Radzieckiego, lecz i innych krajów, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu.

NIECH ŻYJE NAM NASZ UKOCHANY TOWARZYSZ STALIN JESZCZE PRZEZ WIELE, WIELE LAT!

Delegacja młodzieży polskiej złożyła ambasadorowi ZSRR W. Lebiediewowi pozdrowienia dla Generalissimusa Stalina

WARSZAWA. W dniu 16 bm. delegacja młodzieży ze wszystkich dzielnic kraju wręczyła ambasadorowi ZSRR w Warszawie, p. W. Lebiediewowi, pozdrowienia i meldunki o wykonaniu zobowiązań, powziętych przez młodzież polską dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Meldunki i pozdrowienia przyniesione zostały do stolicy przez sztafety młodzieżowe, przybyłe z całego kraju.

W czasie uroczystości w imieniu delegacji zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego ZMP ob. Matwin, który podkreślił, że meldunki i pozdrowienia, składane dla Generalissimusa Stalina przez młodzież polską, są dowodem jej największego przywiązania i miłości dla wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela młodzieży całego świata.

Ambasador ZSRR W. Lebiediew, przyjmując pozdrowienia i meldunki, które przekazane zostaną do Moskwy, przypomniał m. in., że Generalissimus Stalin w swoich zaleceniach stawiał przed młodzieżą jako podstawowe zadanie — pogłębianie wiedzy opartej na zasadach marksizmu-leninizmu.

„Dla Rządu R. P. jest jasnym, że władze francuskie nie mogą wysunąć żadnych oskarżeń przeciwko wicekonsulowi Szczerbińskiemu"

Wypowiedź rzecznika MSZ min. Grosza

WARSZAWA. Korespondent PAP zwrócił się do rzecznika MSZ, min. pełn. Wiktora Grosza, z prośbą o przedstawienie swego punktu widzenia na sprawę wicekonsula Szczerbińskiego.

Oto wypowiedź min. Grosza:

„Należało by wyjaśnić przede wszystkim, o jaką sprawę chodzi. Wiele już pisano o aresztowaniu i postawieniu naszego wicekonsula w stan oskarżenia. Nie wiem natomiast, jaki jest rzeczywisty przebieg tego oskarżenia poza sprzecznymi informacjami prasy francuskiej.

Śledztwo we Francji, podobnie jak w Polsce, jest tajne. Jednakże władze polskie uznały za stosowne opublikować zeznania pana Robineau po to, aby poinformować opinię publiczną i wykazać, iż aresztowanie i postawienie w stan oskarżenia pana Robineau było w pełni uzasadnione.

Natomiast, gdy chodzi o wicekonsula Szczerbińskiego, żadnych takich oświadczeń oficjalnych ze strony francuskiej nie było. Nie wyjaśniono też ze strony francuskiej samego faktu aresztowania posiadacza paszportu dyplomatycznego. Przypominam, że władze polskie, mając obfity materiał mówiący o działalności szpiegowskiej francuskich urzędników dyplomatycznych de Mere i Renaud, zażądały je dynie ich wyjazdu z Polski.

Podobnie co do wicekonsula Boite, o którego nielegalnej działalności władze polskie wiedziały oddawna — jego immunitet dyplomatyczny był przez nas szanowany i p. Boite został aresztowany dopiero w odpowiedzi na bezprawne aresztowanie polskiego dyplomaty, wicekosula Szczerbińskiego.

Istnieje jednak inna sprawa wicekonsula Szczerbińskiego, znana rządowi polskiemu i uważana przezeń za istotną. Jest to sprawa pana Szczerbińskiego przeciwko policjantom, którzy go przesłuchiwali, a których oskarża o torturowanie. Niestety tutaj również nie wiemy jakie są losy tej skargi. Sprostowanie ze strony władz francuskich przybrała dziwną formę i rozłożone było dziwnie w czasie. Sprawiała ono wrażenie, iż wzmiankowana sprawa jest dla władz francuskich wysoce kłopotliwa.

Chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na inne jeszcze sprawy.

Konsulat RP. w Paryżu wniósł niedawno skargi do władz francuskich przeciwko fałszerzom paszportów polskich. Otóż główny świadek oskarżenia w tej sprawie pan Erlichson został niedawno wezwany na policję tam brutalnie pobity, przy czym pobicie to miało na celu wymuszenie cofnięcia zeznań obciążających, a zostało stwierdzone świadectwem lekarskim. Te brutalne i barbarzyńskie metody stają się regułą w stosunku do obywateli polskich we Francji, zwłaszcza jeśli przypomni się sprawę Wdowiaka i Martyńskiego, również torturowanych w swoim czasie przez policję francuską. Wdowiak, jak wiadomo, został całkowicie uniewinniony na rozprawie sądowej, a śledztwo w stosunku do Martyńskiego zostało umorzone z powodu braku jakichkolwiek cech przestępstwa, po czym Martyński został niezwłocznie z Francji wysiedlony.

Dla rządu polskiego jest absolutnie jasne, że przeciwko wicekonsulowi Szczerbińskiemu władze francuskie nie potrafią wysunąć żadnych oskarżeń, ponieważ jest on niewinny, a zastosowana wobec niego metoda wymuszania urojonych zeznań torturami zakończyła się naturalnie niepowodzeniem.

Polska opinia publiczna oczekuje zwolnienia Szczerbińskiego i zadośćuczynienia za krzywdy, jakich doznał ze strony władz francuskich.

Na procesie szpiegów francuskich

Polacy zaaresztowani w ostatnich tygodniach we Francji, zostali przez prasę reakcyjną, będącą na usługach Schumana i Mocha, nazwani wywrotowcami, szpiegami, sabotażystami itd. W lochach mochowskiej defenzywy bito ich i maltretowano. Niemniej jednak procesu im nie wytoczono, by nie dać im sposobności do wykazania bezpodstawności zarzutów wysuniętych pod ich adresem.

Toczący się obecnie przed wrocławskim sądem wojskowym, proces wykazuje, że władze polskie nie znają „zachodnich" obyczajów wprowadzonych przez Mocha. Przestępcy zostali oddani pod sąd i rozprawa przeciwko nim odbywa się publicznie.

Rzecz niezmiernie charakterystyczna. Wśród nazwisk osobników znajdujących się na ławie oskarżonych, jedno tylko brzmi po francusku: Bassale. Wszystkie inne wskazują, że chodzi o ludzi innego nie francuskiego pochodzenia. Niewielu widać Moch i Schuman znaleźli francuzów gotowych do wykonania brudnej roboty antypolskiej.

Ludzi takich musieli poszukać wśród szumowin hitlerowsko-biało-gwardyjskich oraz wśród niedobitków podziemia polskiego. Głównymi współpracownikami szpiegowskiej siatki przy francuskich placówkach dyplomatycznych w Polsce, stali się w ten sposób oprócz syna biało-gwardzisty Bukisowa, „winowiec" Kubisiak i trzej Niemcy Hild, Feldeisen i Hoffman.

Hild przyznaje bez ogródek, że był feldfeblem w Wehrmachcie. Feldeisen i Hoffman chcą zaś za wszelką cenę uchodzić za Francuzów. Publiczność śmieje się głośno, gdy ludzie ci wołają stanowczym głosem: „Ich bin Franzose".

Współpraca Schuman-Adenauer na szczytach znalazła swoje odbicie na dołach we współpracy Bassaler-Hild-Feldeisen.

Na ławie oskarżonych siedzą: Bukisow, Hoffman, Kubisiak itp. Z przewodu sądowego wynika jednak jasno, że główni winowajcy znajdują się trochę... wyżej. Źródło dyrektyw dla działalności szpiegowskiej znajdowało się w gabinetach konsulów, vicekonsulów i jeszcze wyżej postawionych „osobistości" francuskich w Polsce. Szpiegostwem zajmował się bezpośredno jak wynika z zeznań Bukisowa major Humm z ambasady francuskiej w Warszawie.

Szpiegostwem zajmował się znany skądinąd vice konsul Boitte i szpiegostwem zajmował się głównie bardziej jeszcze znany de Mere.

Ten sam de Mere, który był natchnieniem Robineu.

W pierwszym szeregu wśród publiczności zasiadł pierwszy radca ambasady francuskiej pan La Porte. Podczas rozprawy pan la Porte wykazywał bardzo często odznaki silnego zdenerwowania, tak było naprzykład, że oskarżony Hild mówił donośnym głosem „Ich bin Deutsche" a oskarżony Feldeisen krzyczał „Ich bin Franzose", i tak też było gdy Bukisow opowiadał jak w dyplomatycznej walizce przewoził dokumenty szpiegowskie, które mu dał hitlerowiec Hild dla autentycznego przedstawiciela zachodniej demokracji pana de Mere.

Ale najbardziej był wyprowadzony z równowagi pan La Porte, gdy usłyszał jak Bukisow opowiada, że wśród współpracowników oskarżonej Basseler i de Mere zauważył raz w ambasadzie pana, który znajduje się teraz na sali rozpraw.

— Kto to taki zapytuje przewodniczący sądu.

— To pan La Porte — odpowiada oskarżony Bukisow.

Niemile zaskoczony był również pan La Porte, gdy Bukisow między innymi opowiedział jak to pan de Mere zażądał od niego rozpowszechniania fałszywych wiadomości o Polsce wśród Francuzów i Polaków, zmuszonych od czasu do czasu przestąpić „gościnne" progi konsulatu francuskiego we Wrocławiu. Ujawniony został w ten sposób jeden z najważniejszych ukrytych mechanizmów antypolskiej propagandy. Bukisow podał przy okazji ciekawy i zabawny szczegół jak to cały „świat cywilizowany" dowiedział się pewnego listopadowego poranka roku pańskiego 1948 o „rozruchach w Wałbrzychu": de Mere wysłał w owym czasie Bukisowa do Wałbrzycha, aby się dowiedział czy rzeczywiście tam miały miejsce rozruchy. Bukisow pojechał do Wałbrzycha i stwierdził na miejscu, że nikomu tam o żadnych rozruchach nawet się nie śniło. Obawiał się jednak, że „negatywna" odpowiedź może źle do niego ustosunkować pana de Mere. Opowiedział więc, że sam był świadkiem owych rozruchów. W rezultacie i wilk był syty i owce całe. Tzn. Bukisow był spokojny, de Mere zacierał ręce z otrzymanych sensacyjnych wiadomości, a B. B. C. miało o czym kilka wieczorów wołać bum bum bum...

K.

Wybitny wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu

O REFERACIE JÓZEFA STALINA

„Jeszcze o odchyleniu socjal-demokratycznym w naszej Partii"

W dniu 7 grudnia 1926 r. na VII rozszerzonym plenum Komitetu Wykonawczego *Międzynarodówki Komunistycznej Józef Stalin wygłosił historyczny referat pt. „Jeszcze o odchyleniu socjal-demokratycznym w szej partii".*

W referacie tym Józef Stalin uogólnił w sposób genialny doświadczenia klasy robotniczej ZSRR w jej walce o socjalizm i rozwiązał szereg niezmiernie ważnych problemów z teorii marksizmu-leninizmu. Podobnie jak wszystkie prace Stalina, referat ten stanowi wzór bolszewickiej bezkompromisowości i pryncypialności w walce przeciwko wrogom leninizmu, przeciwko ludziom naruszającym jedność, zwartość partii proletariackiej.

* * *

Po zakończeniu odbudowy zniszczonej przez wojnę imperialistyczną, a następnie wojnę domową, gospodarki narodowej, klasa robotnicza ZSRR z partią komunistyczną na czele wkroczyły w nową fazę budownictwa socjalistycznego.

Sprawa socjalistycznego uprzemysłowienia kraju przebiegała pomyślnie. W okresie tym działalność partii rozwijała się w warunkach zaostrzających się trudności zarówno na terenie wewnętrznym, jak i międzynarodowym. Walka między elementami socjalisycznymi i kapitalistycznymi stawała się coraz bardziej zacięta, pogarszały się stosunki między Związkiem Radzieckim a państwami kapitalistycznymi. Wodzireje imperialistyczni usiłowali wszelkimi sposobami uniemożliwić, lub choćby zahamować budownictwo socjalistyczne w ZSRR. W tym czasie świat kapitalistyczny przeżywał okres chwilowej, częściowej stabilizacji, a ideologowie burżuazji, jak również socjal-demokratyczni sługusi imperializmu, kadzili systemowi kapitalistycznemu, prorokując „rozkwit" kapitalizmu. Oportuniści kapitulanci w ruchu robotniczym nawoływali do wyrzeczenia się walki rewolucyjnej.

W okresie tym zaktywizowała swą działalność w ZSRR kapitulancka opozycja trockistowsko-zinowiewowska, która była wewnątrz WKP(b) agenturą oportunistycznej socjal-demokracji zachodnio - europejskiej. Wbrew poglądom WKP(b) i Międzynarodówki Komunistycznej, słusznie oceniających, że stabilizacja kapitalizmu ma charakter chwilowy i że rzeczywistość jest brzemienna w nowe wstrząsy rewolucyjne, trockiści i zinowiewowcy wzorem swych kompanów socjal-demokratycznych na Zachodzie, twierdzili coś wręcz przeciwnego.

Utrzymywali oni, że kapitalizm się wzmacnia i że budownictwo socjalistyczne w ZSRR jest sprawą beznadziejną. Kapitulanci trockistowsko-zinowiewowscy negowali socjalistyczny charakter Rewolucji Październikowej, nie wierzyli w możliwość zbudowania socjalizmu w ZSRR, negowali rolę kierowniczą klasy robotniczej w stosunku do chłopstwa. Pod osłoną kłamliwego hasła walki przeciwko reżimowi w partii, trockiści i zinowiewowcy usiłowali rozbić jedność partii bolszewickiej, podważyć jej żelazną dyscyplinę.

Tym samym opozycja trockistowsko-zinowiewowska była pomocą dla imperialistów w ich walce przeciwko krajowi dyktatury proletariatu. Dopiero później wyszło na jaw, że hersztowie bloku trockistowsko-zinowiewowskiego już wówczas byli agentami wywiadów imperialistycznych i z ich bezpośrednich rozkazów uprawiali krecią robotę w ZSRR.

Kierowaną przez towarzysza Stalina partia bolszewicka zdemaskowała anty-radzieckie machinacje trockistów i zinowiewowców. W listopadzie 1926 roku odbyła się XV konferencja partyjna WKP(b), która napiętnowała antypartyjną działalność trockistów i zinowiewowców.

Bezpośrednio po tym odbyła się VII rozszerzona sesja plenarna Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, na której po wysłuchaniu referatu Towarzysza Stalina, potępiono jednomyślnie blok trockistowsko-zinowiewowski, jako odchylenie socjal-demokratyczne.

Podsumowując w referacie wygłoszonym na VII rozszerzonym plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej wyniki walki przeciwko antypartyjnemu blokowi trockistowsko-zinowiewowskiemu Towarzysz Stalin zadał nowy druzgocący cios trockistowsko-zinowiewowskiej agenturze burżuazji.

W walce z trockistami i innymi wrogami klasy robotniczej Józef Stalin obronił i rozwinął leninowską teorię rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu, leninowską naukę o partii nowego typu. Józef Stalin wykazał, jak ogromne znaczenie dla mas pracujących ZSRR i dla proletariuszy całego świata ma sprawa budowy socjalizmu w ZSRR.

Towarzysz Stalin podkreślił przede wszystkim fakt, że częściowa stabilizacja kapitalizmu w sposób naturalny postawiła ponownie na porządku dziennym kwestie możliwości zbudowania socjalizmu w kraju radzieckim Z drugiej strony zagadnienie losów socjalizmu w ZSRR wynikało i z faktu, że w kraju realizowano nową politykę ekonomiczną (NEP), dopuszczającą rozwój kapitału prywatnego w pewnym zakresie.

Po zwycięstwie odniesionym w wojnie domowej, po wypędzeniu interwentów republika radziecka zdobyła trochę czasu „na oddech" i zapewniła narodowi możność pokojowego budownictwa gospodarczego.

Partia stanęła wobec kwestii zasadniczej: czy naród radziecki może własnymi siłami zbudować społeczeństwo socjalistyczne?

Na to pytanie Józef Stalin dał wyczerpującą, jasną odpowiedź. Natchnął partię i naród radziecki głęboką wiarą w sukces budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Opierając się na leninowskiej teorii możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w kilku lub nawet w jednym kraju kapitalistycznym, Towarzysz Stalin dowiódł, że ZSRR ma wszystkie niezbędne warunki, aby zbudować własnymi siłami społeczeństwo socjalistyczne, nie bacząc na

Legitymacja Józefa Stalina jako honorowego członka Akademii Nauk ZSRR.

okrążenie kapitalistyczne i wbrew temu okrążeniu.

Klasa robotnicza i pracujące chłopstwo — podkreślił Józef Stalin — własnymi siłami mogą w toku walki przezwyciężyć własną „narodową" burżuazję i zbudować bazę gospodarczą socjalizmu.

„Wywalczyliśmy dyktaturę proletariatu i stworzyliśmy tym samym bazę polityczną dla marszu naprzód do socjalizmu — oświadczył Józef Stalin. — Czy możemy stworzyć własnymi siłami bazę gospodarczą socjalizmu, nowe fundamenty ekonomiczne, niezbędne do zbudowania socjalizmu? Na czym polega treść ekonomiczna i baza gospodarcza socjalizmu? Czy nie na stworzeniu na ziemi „raju niebieskiego" i powszechnego zadowolenia? Nie, nie na tym. Jest to filisterski, mieszczański pogląd na istotę gospodarczą socjalizmu. Stworzyć bazę gospodarczą socjalizmu — znaczy: zespolić rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w jedną całość gospodarczą, podporządkować rolnictwo kierownictwu przemysłu socjalistycznego, unormować stosunki między miastem i wsią na podstawie wymiany produktów rolnictwa i przemysłu, zamknąć i zlikwidować wszystkie kanały, przy których pomocy powstają klasy, a zwłaszcza kapitalizm, stworzyć wreszcie takie warunki produkcji i dystrybucji, które prowadzą bezpośrednio do likwidacji klas"*).

Ta wnikliwa teza naukowa o gospodarczej istocie bazy socjalizmu ma ogromne znaczenie również i dziś, zwłaszcza dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, które przystąpiły do budowy podstaw socjalizmu.

Tezy Lenina i Stalina o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym kraju oparte są na leninowskiej teorii imperializmu jako ostatniego stadium gnijącego i obumierającego kapitalizmu.

Lenin i Stalin odkryli i uzasadnili prawo nierównomierności rozwoju politycznego i gospodarczego w epoce imperializmu. Prawo to głosi:

„...rozwój skokami jednych krajów w stosunku do drugich, szybkie wypieranie przez jedne kraje drugich krajów z rynku światowego, periodyczne podziały już podzielonego świata drogą starć wojennych katastrof, pogłębianie się i zaostrzanie konfliktów w obozie imperializmu, osłabienie frontu kapitalizmu światowego, możliwość przerwania tego frontu przez proletariat poszczególnych krajów, możliwość zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach").**

Cały bieg wydarzeń historycznych po pierwszej wojnie światowej potwierdził słuszność tej tezy. Jak wiadomo, w wyniku pierwszej wojny światowej w Rosji został przerwany łańcuch kapitalizmu. Wynikiem drugiej wojny światowej było zwycięstwo demokracji ludowej w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej i historyczne zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, który stworzył republikę demokracji ludowej.

Obecnie, na kuli ziemskiej, ludność, która zrzuciła okowy imperializmu, wynosi bez mała 800 milionów. Układ sił na arenie międzynarodowej zmienił się w sposób zdecydowany na korzyść obozu socjalizmu i demokracji. Oznacza to, że front kapitalizmu światowego ustawicznie słabnie i że kapitalizm coraz bardziej zbliża się do ostatecznej zagłady. Nędzni pachołkowie imperializmu, prawicowi socjaliści w rodzaju Atlee, Bevina, Bluma, Schumachera, Saragata, Rennera starają się wszelkimi siłami ukryć ten fakt. Zdrajcy prawicowo-socjalistyczni wkroczyli na drogę bezpośredniej obrony interesów imperializmu anglo-amerykańskiego i na drogę agresywnej polityki burżuazji.

W referacie wygłoszonym na VII sesji plenarnej Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, Józef Stalin podkreślił ze szczególnym naciskiem fakt ścisłego związku i nierozerwalności narodowych i międzynarodowych zadań budowy socjalizmu w ZSRR.

Towarzysz Stalin uczył, że zadania narodowe i międzynarodowe proletariatu Z. S. R. R. łączą się w jedno zadanie wyzwolenia wszystkich krajów spod jarzma kapitalizmu.

„Co by się stało — spytano Towarzysza Stalina — gdyby proletariusze wszystkich krajów nie solidaryzowali się i nie popierali Republiki Rad?

Nastąpiłaby interwencja i rozgromienie Republiki Rad.

Co by się stało, gdyby kapitałowi udało się rozgromić Republikę Rad? We wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych nastałby okres najczarniejszej reakcji, zaczęłoby dławić klasę robotniczą i uciskane narody i zlikwidowanoby reduty międzynarodowego komunizmu"*).

I na odwrót, solidarność proletariatu wszystkich krajów ze Związkiem Radzieckim i udzielanie przezeń poparcia Związkowi Radzieckiemu, podobnie jak i sukcesy budownictwa socjalistycznego w ZSRR ułatwiają sprawę budowy socjalizmu w Związku Radzieckim i wzmacniają rewolucyjne pozycje klasy robotniczej wszystkich krajów w walce z kapitałem. Wzrost i umocnienie potęgi mocarstwa socjalistycznego były decydującym czynnikiem, który umożliwił rozgromienie twierdz światowej reakcji na Zachodzie i na Wschodzie — Niemiec faszystowskich i imperialistycznej Japonii. Już sam fakt istnienia Związku Radzieckiego przyczynia się do ogromnego wzrostu ruchu socjalistycznego w krajach kapitalistycznych i ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach.

Wybitny wkład do skarbnicy len. 3

W oparciu o pomoc ZSRR kraje Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, zerwały kajdany niewoli kapitalistycznej i wkroczyły na drogę budowania nowego, socjalistycznego życia. Po śmiertelnym ciosie, który Armia Radziecka zadała imperializmowi japońskiemu, naród chiński rozgromił w wojnie wyzwoleńczej kuomintangowską reakcję i zrzucił jarzmo ucisku imperialistycznego. Do walki przeciwko światowemu imperializmowi powstały ludy Indonezji, Vietnamu i innych krajów kolonialnych.

Interesy mas pracujących ZSRR są nierozrywalnie związane z interesami ruchu rewolucyjnego na całym świecie. Zadanie rewolucyjnego proletariatu wszystkich krajów są równie międzynarodowe, jak i sukcesy budownictwa socjalistycznego w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

„...Przeciwstawiać zadania „n... proletariuszy tego czy innego kraju zadaniom międzynarodowym, znaczy to — popełniać niezmiernie poważny błąd polityczny"*) — stwierdza Józef Stalin.

Nacjonalistyczna polityka rządów Tito-Rankowicza w Jugosławii, doprowadziła tę klikę do ohydnej zdrady interesów klasy robotniczej i mas pracujących Jugosławii. Belgradzcy mordercy i najemni szpiedzy zupełnie jawnie sprzysięgli się z imperialistami i przeszli na ich stronę, stając się bezpośrednimi pomocnikami podżegaczy wojennych.

* * *

W historycznym referacie „Jeszcze o odchyleniu socjal-demokratycznym w naszej partii" Towarzysz Stalin wzniósł na wyższy szczebel teorię leninizmu o partii klasy robotniczej, jako o zasadniczym instrumencie dyktatury proletariatu, jako sile kierowniczej proletariackiego państwa socjalistycznego.

Józef Stalin stwierdził, że sprawowanie kierownictwa przez marksistowsko leninowską partię komunistyczną jest podstawowym warunkiem siły dyktatury proletariatu. Dlatego też partia bolszewicka uważa za niedopuszczalne istnienie frakcji wewnątrz partii. Istnienie zorganizowanej frakcji w łonie partii pociąga za sobą nieuchronnie rozbicie jednolitej parii na poszczególne organizacje, powoduje rozkład dyktatury proletariatu.

W walce z trockistowsko-zinowiewowską frakcją i z wszelkiego innego rodzaju rozbijaczami — partia bolszewicka kierowała się stale wskazaniem leninowskim:

„Kto w najmniejszym choćby stopniu osłabia żelazną dyscyplinę partii proletariatu (zwłaszcza w okresie jego dyktatury) ten faktycznie pomaga burżuazji w jej walce przeciwko proletariatowi".).**

Towarzysz Stalin wykazał, że bez żelaznej dyscypliny w partii bez silnej organizacji, wzmocnionej sympatią i poparciem milionowych rzesz klasy robotniczej, dyktatura proletariatu jest nie do pomyślenia.

Niezwykle doniosłe znaczenie dla wszystkich rewolucyjnych partii proletariackich ma teza Towarzysza Stalina o prawach rozwoju wewnątrz-partyjnego partii bolszewickiej.

*) Józef Stalin, Dzieła t. IX, str. 22-23.
**) Józef Stalin, Dzieła t. IX, str. 106.

*) Józef Stalin, Dzieła t. IX.
*) Józef Stalin, Dzieła, str. 28.
**) Włodzimierz Lenin, Dzieła, t. 25.

Dokończenie w numerze jutrzejszym

LATA socjalistycznego budownictwa

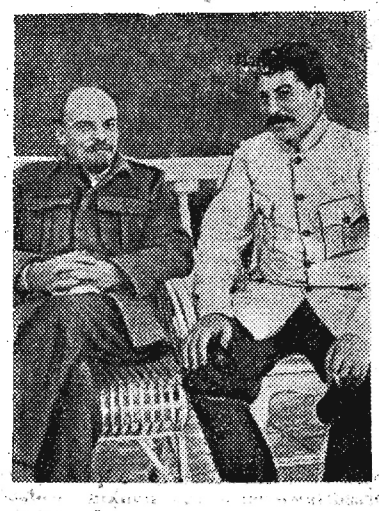

Przed Władzą Radziecką stanęło olbrzymie zadanie odbudowy i zorganizowania na nowych podstawach całego życia kraju. Stalin prowadzi walkę o wcielenie w życie bolszewickiej linii w kwestii narodowej. Stawia zadanie udzielenia pomocy narodom zacofanym, czynnie zwalcza wszelkie przejawy burżuazyjnego nacjonalizmu. Dzięki też jego pracy na I Ogólnozwiązkowym Zjeździe Rad (1922 r.) zapada historyczna decyzja o zjednoczeniu wszystkich republik — w jedno państwo Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Lenin, wyczerpany nadmierną pracą, odczuwa ubytek sił i proponuje na Sekretarza Generalnego KC swojego najbliższego ucznia i współpracownika — 3 kwietnia 1922 r. Plenum KC wybiera jako Sekretarza Generalnego Partii Tow. Stalina.

W styczniu 1924 r. straszliwy cios spada na ZSRR, na proletariat światowy — umiera Lenin. Na żałobnym posiedzeniu II Zjazdu Rad Stalin składa historyczną przysięgę, przyrzekając z honorem wypełnić leninowskie przykazania. Przysięgę tę wypełnia odtąd w walce przeciwko wrogom, w walce o budowę socjalizmu, kierując się nauką Marksa, Engelsa i Lenina, którą rozwinął i wzbogacił własnym, wielkim wkładem.

Stalin zmobilizował całą partię do walki z trocklzmem i rozgromił go ideologicznie, udowadniając w praktyce słuszność leninowskiej tezy o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju. Opracowuje konkretny program socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, który opiera się przede wszystkim o rozwój przemysłu ciężkiego. Już w grudniu 1927 r. XV Zjazd Partii może podsumować imponujące sukcesy socjalistycznego uprzemysłowienia, wskazując zarazem na konieczność równoczesnej przebudowy wsi — z indywidualnej gospodarki na gospodarkę zespołową, umożliwiającą zastosowanie maszyn oraz naukowych metod uprawy. Na zjeździe podjęta zostaje uchwała o opracowaniu pierwszego 5-letniego planu gospodarstwa narodowego i uchwała o wszechstronnym rozwijaniu kolektywizacji gospodarki rolnej.

Decyzje te są zwycięsko realizowane w ostrej walce przeciwko stawiającemu zaciekły opór wrogowi klasowemu. Stalin demaskując wrogie kapitulanckie grupy mobilizuje do ofensywy socjalistycznej całą Partię.

Jak w Stalowej Woli

przygotowywano podarunek dla Towarzysza Stalina

Już w pierwszej połowie listopada br. na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR Huty Stalowa Wola, stanęła sprawa wykonania daru dla Tow. Stalina z okazji 70-lecia Jego urodzin.

Postanowiono zmobilizować najzdolniejszych pracowników dla wykonania okazałej kasety. Na stronie zewnętrznej kasety miał figurować napis: **„Drogiemu Stalinowi w dniu 70-lecia urodzin — Załoga Huty Stalowa Wola".** Na stronie wewnętrznej wieka miał być umieszczony list do Tow. Stalina wykonany z wyciętych z blachy liter. W samej kasecie aktyw huty projektował umieszczenie mapy o zarysach Polski z uwidocznieniem na niej Huty Stalowa Wola z jej dwoma kominami. Dokoła mapy, w odpowiednich wgłębieniach, pianowano umieścić modele wytworów Huty, częściowo w miniaturach, a częściowo w ich naturalnych rozmiarach.

W TYM LIŚCIE CHCIELI WYRAZIĆ CAŁĄ SWOJĄ MIŁOŚĆ...

Opracowanie artystyczne całości jednogłośnie powierzono tow. Kwiatkowskiemu, którego zdolności artystyczno-dekoracyjne oddawna już służą załodze Huty przy wszystkich imprezach kulturalnych.

Poważną trudnością było zredagowanie listu. W tym liście bowiem hutnicy chcieli powiedzieć bardzo wiele. I o przywiązaniu i o miłości pracowników Huty dla Wodza mas pracujących całego świata i o własnych osiągnięciach produkcyjnych i o współzawodnictwie pracy i o wykonaniu planów produkcyjnych. Ze względów technicznych i artystycznych nie można było jednak wypisać wszystkiego, co chciałoby się w tym liście powiedzieć. Po naradzie ograniczono się też do tekstu:

„Drogi Wodzu i Nauczycielu, Towarzyszu Stalin! W dniu 70-lecia Twoich urodzin pozdrawiamy Cię z całego serca. Na drodze do socjalizmu pracujemy wierni naukom Twoim i Wielkiego Lenina. Życzymy Ci wielu lat życia i zdrowia dla dobra mas pracujących całego świata — załoga Huty Stalowa Wola".

DRZEWO NA KASETĘ POCHODZI Z KRAJU, W KTÓRYM URODZIŁ SIĘ WIELKI PRZYJACIEL POLSKI

Wiele uwagi poświęcono właściwemu doborowi materiałów do wykonania podarunku. Do części, które zaprojektowano w metalu Huta rozporządzała szlachetnym materiałem w postaci nierdzewnej stali. Życzeniem załogi było jednak, by materiały zdobnicze do wykonania drewnianej kasety pochodziły z fornieru „róży kaukaskiej" jako drzewa, które rośnie w kraju, gdzie urodził się Wielki Przyjaciel polskiej klasy robotniczej. I tow. Terrakowski jak i ob. Rutkowski nie spoczęli, póki nie zdobyli takiego właśnie fornieru. Rutkowski, jako najzdolniejszy mechanik narzędziowy Huty, nie żałował też trudu i inwencji dla wykonania metalowych części. Przejęty powierzonym mu zadaniem, nie upraszczał sobie pracy i miniatury produkowanych przez Stalową Wolę maszyn wykonywał jaknajprecyzyjniej, nie opuszczając żadnego kółeczka czy dźwigni.

Równie pieczołowicie sporządzał mapę Polski i miniaturę Huty na tej mapie — przodownik ślusarski tow. Zawadzki, a instruktor szkoleniowy ob. Rudzki grawerował na mapie napisy i zarysy rzek.

ODEZWAŁY SIĘ AMBICJE ROBOTNIKA, ZNANEGO ZE SWEGO RZEMIEŚLNICZEGO KUNSZTU.

Z ogromną pieczołowitością i starannością stolarze ob. ob. Czyrek i Makar wykonali samą kasetę, oklejając ją starannie drogocennym fornierem i wyklejając wewnątrz suknem.

Kierownik stolarni tow. Terrakowski sam przystąpił do polerowania fornieru, nie chcąc nikomu ustąpić pracy przy wydobywaniu maksymalnego połysku. Odezwały się w nim ambicje wytrawnego robotnika meblowego, szeroko znanego ze swego kunsztu. Przy wykonywaniu pracy przez mechanika Rutkowskiego w narzędziarni współpracowali z nim tow. Lipski, Szczepanik, Makuch, i Pelof, zaś przy frezowaniu części meblowych pilnie pomagali tow. Schmid i Golik. A tow. Kwiatkowski, kierownik koła artystycznego plastyków-amatorów w Hucie Stalowa Wola dokładał starań, by wszystkie prace skoordynować i by zakończone zostały **w wyznaczonym terminie.**

TEN ZBIOROWY DAR ZMOBILIZOWAŁ ZAŁOGĘ HUTY DO NOWYCH WIELKICH OSIĄGNIĘĆ.

W dniu 5 grudnia dar został wystawiony na odpowiednie udekorowanym podium w hallu Huty. Od godziny 8-mej rano tegoż dnia do godz. 24-tej w dniu 6 grudnia korowody robotników Huty bez przerwy spieszyły, by obejrzeć dar załogi dla Wielkiego Stalina. Nasilenie zwiedzających zwiększało się zwłaszcza w godzinach, gdy do pracy przybywały nowe zmiany.

W tym czasie sekretarze organizacji oddziałowych PZPR przyjmowali od wszystkich pracowników Huty podpisy do listu do Tow. Stalina. Arkusze z podpisami i podjęte zobowiązania produkcyjne w związku z 70-leciem urodzin Tow. Stalina zostały zebrane w Komitecie Fabrycznym Huty, opakowane w ozdobną kopertę i dołączone do daru. Wykonanie tego podarunku i obejrzenie go przez całą załogę, stało się nowym bodźcem mobilizującym do podejmowania zobowiązań produkcyjnych na dzień 21 grudnia. Stało się też bodźcem **do zorganizowania w dniu 20 grudnia Dnia Pracy Stalinowskiej, w którym zostaną pobite wszystkie dotychczasowe rekordy pracy w Stalowej Woli.**

Wyrazem bezpośredniości i szczerości uczuć robotników Stalowej Woli dla Tow. Stalina jest też zobowiązanie starego robotnika wydziału naprawczego ob. Kukiełki, który z własnej inicjatywy podjął się wykonać nową, powietrzną syrenę huty słyszalną w promieniu wielu kilometrów.

W dniu 21 grudnia syrena ta ma zagrać poraz pierszy i obwieścić Stalowej Woli i wielu okolicznym wsiom Dzień Wielkiego Święta, obchodzonego przez proletariat całego świata.

(w)

Nazwy będące symbolami wyzwoleńczych bojów

W połowie lipca 1944 r. Armia Radziecka w pościgu za hitlerowskimi kohortami doszła do granic Polski. — Rozpoczął się pełen chwały okres walk o wyzwolenie bratniego narodu polskiego, zakończony wytyczeniem naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku. Wojsko Polskie walczyło u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, wspólnie przelaną krwią pieczętując wieczystą przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego.

Przyjaźń ta znalazła piękny wyraz w rozkazach Naczelnego Wodza Armii Radzieckiej — Generalissimusa Józefa Stalina, nadających dywizjom radzieckim, które walczyły w Polsce, nazwy od miast przez nie wyzwolonych.

Między innymi takie oto nazwy otrzymały dywizje radzieckie w rozkazach Generalissimusa Stalina:

Rozkaz z dn. 13 września 1944 r.	**Dywizja**	**„Łomżyńska"**
Rozkaz z dnia 14 września 1944 r.	„	**„Praska"**
Nr. Rozkazu 220	„	**„Kielecka"**
„ „ 222	„	**„Radomska"**
„ „ 223	„	**„Warszawska"**
„ „ 225	„	**„Częstochowska"**
„ „ 227	„	**„Przasnyska"**
„ „ 228	„	**„Piotrkowska"**
	„	**„Skierniewicka", „Sochaczewska".**
„ „ 229	„	**„Jasłowska", „Gorlicka"**
„ „ 230	„	**„Krakowska"**
„ „ 232	„	**„Mławska", „Płońska"**
„ „ 233	„	**„Łódzka", „Tomaszowska"**
„ „ 237	„	**„Śląska"**
„ „ 241	„	**„Inowrocławska"**
„ „ 243	„	**„Gnieźnieńska"**
„ „ 245	„	**„Bydgoska"**
„ „ 250	„	**„Kaliska"**
„ „ 258	„	**„Mazurska"**
„ „ 259	„	**„Dąbrowska"**
„ „ 265	„	**„Pomorska"**
„ „ 268	„	**„Toruńska"**
„ „ 270	„	**„Odrzańska"**
„ „ 271	„	**„Elbląska"**
„ „ 273	„	**„Odrzańska"**

W tych nazwach dywizji radzieckich zawarty jest cały bojowy szlak żołnierski w Polsce. Każdy rozkaz, każda nowa nazwa mówi o krwi żołnierzy radzieckich, która zrosiła polską ziemię w walkach o jej wyzwolenie.

Każdy rozkaz, każda nowa nazwa, nadawana dywizjom radzieckim, walczącym w Polsce, mówi o serdecznych więzach wspólnie przelanej krwi, o więzach nierozerwalnych. I każdy rozkaz, każdą nową nazwę witaliśmy z serdeczną wdzięcznością dla Armii Radzieckiej i jej Wielkiego Wodza, niezawodnego przyjaciela Polski Ludowej — Towarzysza Stalina.

Twórca przyjaźni narodów

Niezmierzone obszary Związku Radzieckiego zamieszkują dziesiątki narodów i grup narodowościowych, mówiących rozmaitymi językami i posiadających odrębne cechy narodowe. Wszystkie te narody łączy w jedną, zgodną rodzinę wspólna sprawa budownictwa komunizmu, zespala je okryta chwałą bojową partia Lenina-Stalina. Narody Związku Radzieckiego na wieki złączone są więzami przyjaźni i wzajemnej pomocy. **W Związku Radzieckim zatriumfowała idea równości ras i narodów, idea przyjaźni narodów. Twórcą tej idei jest wielki Wódz i Nauczyciel narodów — Józef Stalin.**

Józef Stalin i W. Mołotow głosują w rejonie leninowskim w sali I Okręgu Wyborczego Moskwy.

W ponurych latach caratu, kiedy obszarnicy i kapitaliści prowokowali i podsycali waśnie między narodami Rosji, Lenin i Stalin demaskowali carską politykę ucisku, walczyli zdecydowanie przeciwko nacjonalistom, wychowywali masy w duchu internacjonalizmu, opracowali teorię i program partii w kwestii narodowej. — Lenin, Stalin i partia bolszewicka walczyli o rozwiązanie kwestii narodowej w duchu wzajemnego szacunku, wolności i niezawisłości wszystkich narodów, zarówno wielkich jak i małych.

Józef Stalin jest genialnym twórcą rosyjskiej, marksistowskiej teorii, rozwiązującej kwestię narodową, jest organizatorem i kierownikiem prac partii bolszewickiej i państwa radzieckiego w dziedzinie praktycznego rozwiązania kwestii narodowej.

Od pierwszej chwili istnienia państwa radzieckiego do roku 1923 Stalin stał na czele Komisariatu Ludowego do spraw narodowości. Z imieniem Stalina związane są najściślej wszystkie decyzje partii i akty władzy radzieckiej, regulujące sprawę państwowości, wyzwolonych przez Rewolucję Październikową narodów, likwidujące ich zacofanie gospodarcze i kulturalne.

Józef Stalin demaskował niezmordowanie wielkomocarstwowy szowinizm i lokalny nacjonalizm, gromił burżuazyjnych nacjonalistów, rozwijał i umacniał w świadomości ludów wielkie idee proletariackiego internacjonalizmu.

Z imieniem Stalina związane jest utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zespolenie wszystkich narodów kraju radzieckiego, wokół wielkiego narodu rosyjskiego, narodu przodującego wśród wszystkich narodów ZSRR.

Józef Stalin uczył, że od czasu utworzenia republik radzieckich świat podzielił się na dwa przeciwstawne obozy: socjalizmu i kapitalizmu.

„W obozie kapitalizmu mamy imperialistyczne, waśnie narodowe, ucisk, niewolę kolonialną i szowinizm. W obozie radzieckim, w obozie socjalizmu, przeciwnie — mamy wzajemne zaufanie, równość narodową, pokojowe współżycie i braterską współpracę narodów". (**„O zjednoczeniu Republik Radzieckich". Zbiór artykułów pt. „Marksizm, a kwestia narodowo-kolonialna". Wyd. „Książka" 1948, str. 160).**

Stalin jest twórcą i realizatorem olbrzymich przemian socjalistycznych we wszystkich republikach, krajach i obwodach radzieckich. W wyniku tych przemian Związek Radziecki przeistoczył się w potężne, przemysłowo-kołchozowe mocarstwo socjalistyczne. **Wraz z likwidacją klas wyzyskujących, które odgrywały główną rolę w podsycaniu nienawiści między narodami, zrodziła się i umocniła niezachwiana przyjaźń między narodami ZSRR.** Zwycięstwo radzieckiej idei przyjaźni między narodami zostało utrwalone w wielkim dokumencie socjalizmu — w Konstytucji Stalinowskiej, która ustanawia — jako niezachwianą zasadę — równouprawnienie obywateli Związku Radzieckiego, niezależnie od ich narodowości i rasy, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego.

W przemówieniu wygłoszonym dnia 4 grudnia 1935 r. na naradzie przodujących kołchoźników i kołchoźnic Tadżykistanu, Turkmenii, Uzbekistanu i Kazachstanu, z kierownikami partii i rządu, towarzysz Stalin stwierdził, że:

„...dawno położony został kres starej nieufności wzajemnej między narodami ZSRR, że nieufność ustąpiła miejsca całkowitemu zaufaniu, że przyjaźń między narodami ZSRR wzrasta i wzmacnia się. To jest, towarzysze, najcenniejsze z tego, co nam dała bolszewicka polityka narodowa.

A przyjaźń między narodami ZSRR — to wielka i doniosła zdobycz. Albowiem — póki przyjaźń ta istnieje — narody naszego kraju będą wolne i niezwyciężone" (tamże str. 334).

Stalinowska przyjaźń narodów ZSRR wytrzymała najcięższe próby podczas wielkiej wojny narodowej. Kiedy państwo radzieckie stanęło w obliczu potężnego, okrutnego i podstępnego wroga, wszyscy obywatele kraju radzieckiego — bez względu na narodowość — powstali do świętej wojny wyzwoleńczej. Niezachwiana przyjaźń narodów stała się źródłem potęgi i siły państwa radzieckiego. Wielonarodowy kraj radziecki przeistoczył się w jeden wielki obóz wojskowy, a radzieckie republiki i obwody — w niewyczerpany arsenał frontu. W okresie Wielkiej Wojny Narodowej przyjaźń między narodami jeszcze bardziej się zacieśniła, narody ZSRR jeszcze bardziej do siebie się zbliżyły.

W Wojnie Narodowej ujawniła się w całej swej potędze zwycięska siła patriotyzmu radzieckiego, łączącego tradycje narodów ZSRR z żywotnymi interesami wszystkich obywateli kraju radzieckiego, patriotyzmu, którego podstawą są nie przesądy rasowe, czy też nacjonalistyczne, lecz głęboka wierność i szczere oddanie narodów dla ojczyzny radzieckiej, bratnia współpraca mas pracujących całego kraju.

Dziś wszystkie narody ZSRR, zespolone w nierozłączną, zwartą rodzinę budują wspaniały gmach komunizmu. Codziennie ze wszystkich zakątków niezmierzonego państwa radzieckiego napływają na ręce Józefa Stalina listy, pisane we wszystkich językach narodów ZSRR. Z uczuciem bezgranicznej miłości do Wielkiego Stalina, autorzy listów meldują o sukcesach na froncie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Geniusz Stalina jest dla ludzi radzieckich źródłem natchnienia, bodźcem do sięgnięcia po nowe zwycięstwa na drodze budownictwa komunistycznego.

T.

Ponad 18 milionów książek

w ciągu roku wydała „Książka i Wiedza"

W ramach współzawodnictwa dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, „Książka i Wiedza" wykonała cały swój roczny plan produkcyjny przedterminowo, na dzień 13 grudnia.

Plan przewidywał wydanie łącznie 16,720.000 egzemplarzy książek o łącznej objętości 218,853.000 odbitek arkuszy drukarskich. Już na dzień 13 grudnia produkcja „Książki i Wiedzy" wyniosła 16,754.000 egzemplarzy książek i 219,472.000 odbitek.

W tej liczbie znajdują się książki takie jak:

„Krótki Kurs Historii WKP (b)", który w bieżącym roku wyszedł w nakładzie 1,150.000 egzemplarzy,

Stalin „Dzieła" T. I — 250.000 egzemplarzy;

Stalin „Dzieła" T. II — 250.000 egzemplarzy;

Lenin „Dzieła" T. XIV — 250.000 egzemplarzy;

Lenin „Marks, Engels, marksizm" — 100.000 egzemplarzy;

Stalin „Zagadnienia leninizmu" — 110.000 egzemplarzy;

„Krótki życiorys J. Stalina" — 250.000 egzemplarzy

oraz wiele innych zasadniczych dzieł marksizmu-leninizmu.

Wydawnictwo podjęło w rb. tak doniosłe prace, jak zlecone mu przez KC PZPR wydanie dzieł zebranych Lenina i Stalina. W grudniu br. ukazały się już pierwsze tomy tego wydania, w tym XIV t. Lenina, zawierający jedno z podstawowych dzieł marksizmu-leninizmu „Materializm i empiriokrytycyzm".

Wydawnictwo rozwija jednocześnie szeroką działalność w dziedzinie literatury masowej. Wydaje ono m. in. „Małą biblioteczkę Marksizmu-Leninizmu", stanowiącą materiał dla studiowania „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)". Tomiki tej biblioteczki wychodzą w nakładach po 50.000 egzemplarzy.

Ważną pozycją wydawnictwa jest „Biblioteczka przodowników pracy". Dotąd wyszło już 18 tomików tej „Biblioteczki", a dalsze są w druku.

Dużym osiągnięciem „Książki i Wiedzy" był ilustrowany album, wydany na 5-lecie PKWN, omówiony szeroko w prasie nie tylko polskiej, lecz i radzieckiej.

„Książka i Wiedza" wydała w rb. również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

W chwili obecnej przygotowuje się wydanie szeregu ważnych pozycji, jak dalsze tomy Lenina i Stalina, popularną broszurę „O Józefie Stalinie", która wyjdzie w najbliższych dniach w nakładzie 500.000 egzemplarzy. W przygotowaniu znajduje się również pięknie ilustrowane wydanie „Pana Tadeusza" o nakładzie 250.000 egzemplarzy. Wydanie to znajdzie się na rynku wiosną przyszłego roku.

Do końca roku 1949 liczba egzemplarzy wydanych przez wydawnictwo przekroczy poważnie 18.000.000. To znaczy — „Książka i Wiedza" dostarczy w rb. więcej niż jedną książkę na każdego Polaka i Polkę poza małymi dziećmi.

„Z pieśnią za Stalinem lud nasz idzie..."

Na bezkresnych przestrzeniach Związku Radzieckiego — od brzegów Oceanu Spokojnego do granic Białorusi, od północnych tundr podbiegunowych do południowych gór Kaukazu, w miastach i wsiach powstają przypowieści poetyckie i dźwięczą natchnione pieśni o wielkim wodzu narodów, o Towarzyszu Stalinie.

Bohaterowie rosyjskich pól kołchozowych i pastwisk kazachskich, gospodarstw rolnych, hodowcy bawełny w upalnym Uzbekistanie oraz hodowcy jeleni w mroźnej Jakutii, winogrodnicy słonecznej Gruzji i górnicy Donbasu, Ormianie i Czuwasze, Turkmeni i Baszkirzy, Mołdawianie i Eestończycy — wszyscy oni śpiewają o najdroższym dla nich człowieku:

A z głębi serca wnet popłynie
Najlepsza pieśń ma o Stalinie
Tę pieśń natchnioną, pieśń płomienną
Szczęśliwy lud zaśpiewa ze mną.

(DŻAMBUŁ)

Ludowa twórczość poetycka o Stalinie, jeśli chodzi o jej rodzaje, jest bardzo różnorodna: są to pieśni liryczne, poematy bohaterskie, czastuszki, legendy, baśnie.

Autorów tych pieśni jednoczy i

Pochwalam wielkie prawo radzieckie,
Dzięki któremu radość nam świta
Dzięki któremu step nasz zakwita,
Dzięki któremu serce w nas śpiewa,
Dzięki któremu młodość dojrzewa,
Dzięki któremu nasza przyroda
Wszystkie swe plony ludowi odda,
Dzięki któremu wszyscyśmy równi
Pośród braterskich naszych republik.
O Stalinowskiej więc Konstytucji
Niech każdy akyn pieśń swą zanuci!
Opromieniając świat, Stalinie!

W świadomości ludzi pracy imię Stalina nieodłącznie kojarzy się z nowym, radosnym i szczęśliwym życiem, wywalczonym przez masy ludowe pod kierownictwem mądrego wodza.

Szumią sztandary w błękicie,
Pięknie łopoczą w dali.
Ludzkie zamożne życie
Dał nam Towarzysz Stalin.

Pieśniarze i poeci ludowi entuzjastycznie opiewają Stalina, jako ukochanego wodza ludów, pod którego przewodem gotowi są śmiało kroczyć naprzód, ku nowym osiągnięciom i zwycięstwom. Przepięknie daje temu wyraz refren jednej z najbardziej ulubionych pieśni rosyjskich:

Stalin to bojowa nasza chwała,
Stalin to młodości naszej wzlot!
Z pieśnią za Stalinem lud nasz idzie,
Zwyciężając hordy wrażych rot.

Gorącym uczuciem wdzięczności synowskiej przepojone są pieśni o Stalinie, jako o genialnym twórcy nowej Konstytucji, która bardziej jeszcze zjednoczyła ludy Związku Radzieckiego.

Majestatyczna postać wodza ludów udatnie podkreślona bywa hiperbolami, tak charakterystycznymi dla ustnej twórczości poetyckiej.

Paleta farb ludowych mistrzów słowa jest przebogata i wielobarwna, przy czym ich obrazy poetyckie są ogromnie przejrzyste i urzekające. Obca im jest mgła poetycka i błache gadulstwo.

Ludowe pieśni o Stalinie nie tylko głęboko przeniknęły w życie ludzi radzieckich, lecz najlepsze z owych pieśni śpiewane są przez ludzi pracy daleko poza granicami Związku Radzieckiego. W miastach i wsiach krajów demokracji ludowej, jak również w państwach kapitalistycznych często można usłyszeć pieśni radzieckie o Stalinie. Głęboko wzruszają one ludzi pracy całego świata, pobudzając ich do walki o wielkie ideały demokracji i socjalizmu.

P. Bieriezow

Andrzej Braun

„Człowiek"

WSTĘP DO POEMATU

Wczoraj przecież —
a tak odległe
jak babilońskie dzieje.
Tak chyba słuchać
musieli Ciebie
Z Kaukazu widząc,
że dnieje —

Ileż wieków trzeba przeskoczyć,
jakim głosem
przekrzyczeć ten wicher? —
Przechowały zwykłe, ludzkie oczy
treść bogatszą
niż tysiące lat.

Przelicz dni tych pękate księgi,
liczbę więzień i wieców wymień —
Z jakiej czerpałeś potęgi,
proletariacki olbrzymie.

Jakże zrównać z rytmem hut i maszyn
ściskające za gardło, pojedynczych uczuć tętno —
Józefie Wissarionowiczu — pozwól — to jest nasze
nie tylko Twoje święto.

Twoje życie nie jest „prywatne",
Życiorys Twój, to „Kurs WKP(b)"
Ty myśl swą całą przelałeś w Partię,
chłopsko-robotniczy żar komunisty,
i rzekom nowy bieg wyznacza słowe Twe.

Człowiek stwarza idee
ginie dla nich —
Lub idea stwarza człowieka.
Ale jak nazwać tego,
który formę komunizmu odleje
i w stali i betonie
budowy jego doczeka.

daje im natchnienie gorąca miłość do Stalina. Stwarza ona więź łączącą ich poprzez tysiąc kilometrowe odległości, poprzez szczyty górskie, tajgi nie do przebycia i stepy rozległe. Burzy ona przegrody terytorialne i przezwycięża różnice językowe. Pobudza wszystkie ludy Związku Radzieckiego do mówienia zaprawdę w jednym i tym samym języku — języku serdecznego uznania i wdzięczności dla ich wielkiego przyjaciela i nauczyciela — Stalina.

W pieśniach i przypowieściach ludowych tak oto urasta postać wielkiego człowieka-wodza:

Nad całym światem wzbiła się
Skała wysoka, —

woła dagestański pieśniarz ludowy, Sulejman Stalski, którego Gorki nazwał „Homerem XX wieku".

Pieśniarze i poeci ludowi opiewają Stalina jako współbojownika Lenina. Kazachski pieśniarz ludowy, Osmankuł, zwracając się do Lenina, powiada:

Ścisły program twój i nakaz
Mamy tu za pasem stale.
Stalin nas bez ciebie wiedzie
Twoją drogą w jasne dale.

Specjalny odgłos w twórczości ludów ZSRR obudziła historyczna przysięga towarzysza Stalina, że wypełni on nakazy leninowskie.

Ty myśl Lenina dzierżysz w dłoni,
Jak świeciło, co promienie roni.
Od czarnych nieszczęść lud obroniss,

SPOTKANIE

(Fragment powieści P. Pawlenki „Szczęście"

Wiosna 1944 roku, do jednego ze zniszczonych przez Niemców miast na Krymie przybył pułkownik Armii Radzieckiej w stanie spoczynku Aleksy Woropajew. Jest to człowiek samotny i chory. Uważa, że prawdziwe życie ma już poza sobą, że szczęście go opuściło.

Omylił się jednak Woropajew, gdyż w spustoszonym kraju znalazł szczęście, prawdziwe szczęście człowieka radzieckiego.

Opowiadanie, jak rzeczywistość radziecka wyznaczyła Woropajewowi miejsce w samym centrum twórczego życia jest treścią powieści P. Pawlenki.

Podajemy jeden z najlepszych rozdziałów powieści, zawierający wzruszającą opowieść o spotkaniu pułkownika Woropajewa z towarzyszem Stalinem.

Stalin przywitał się z Woropajewem i nie wypuszczając jego ręki, poprowadził go do stolika, przy którym na jednym z plecionych foteli siedział Wiaczesław Michajłowicz Mołotow. Co pewien czas podchodzili do Mołotowa pracownicy dyplomatyczni i coś referowali mu na ucho, a on odpowiadał im półgłosem. W rękach trzymał plik papierów. Wzruszeniem ramion i uśmiechem przeprosił za brak czasu.

Stalin był zadziwiająco spokojny. Mogłoby się wydać, że ze wszystkich spraw na świecie najbardziej interesują go losy Woropajewa, a może jeszcze i błękitne niebo blednące na linii horyzontu i miękko zlewające się z morzem, to niebo, na które, od czasu do czasu spoglądał, mrużąc dobrotliwie oczy.

Woropajew odniósł wrażenie, jak gdyby Stalin zestarzał się od owej chwili, gdy widział go ostatni raz podczas defilady 7 listopada 1941 roku, ale zaszła w nim widoczna zmiana.

Józef Stalin, S. Ordżonikidze, M. Kalinin, L. Kaganowicz, A. Żdanow uczestniczą przy próbach traktorów najnowszej konstrukcji (wg. obrazu K. Finogenowa).

Na obliczu jego, do najdrobniejszej zmarszczki tak dobrze wszystkim znanym, zjawiły się nowe rysy, rysy uroczystej dostojności, które Woropajew zauważył z radością.

Oblicze Stalina nie mogło się nie zmienić, musiało się stać trochę inne dlatego, że cały naród patrzył w nie, jak w zwierciadło i widział w nim odbicie siebie samego, a przecież naród się zmienił, nabrał cech jeszcze większego majestatu.

Wiaczesław Michajłowicz pomógł przełamać lody i rozmowa stała się ogólna.

— Opowiadano mi o was i moim zdaniem dobrzeście zrobili — już na wstępie powiedział Stalin — że wybraliście sobie działalność w rejonie. Niestety, wielu jest jeszcze u nas ludzi, którzy wolą siedzieć przy biurku w Moskwie, niż być gospodarzami gdzieś na prowincji.

Spojrzał na Mołotowa, który uśmiechnął się jak gdyby domyślając się o kogo chodzi.

— Są jeszcze tacy ludzie — ciągnął dalej Stalin — ale wkrótce czas ich się skończy... Opowiedzcie, jakie potrzeby są waszym zdaniem najbardziej palące? Nie krępujcie się, mówcie — Stalin wygodniej usiadł w fotelu i wyciągnął rękę w stronę papierośnicy, widocznie nie miał przy sobie fajki.

— Potrzeba nam ludzi, odrzekł Woropajew — przede wszystkim — mądrych ludzi, towarzyszu Stalin.

Stalin zaśmiał się cicho, spoglądając na Mołotowa, który również uśmiechnął się.

— Mądrzy ludzie potrzebni są wszędzie — wtrącił Wiaczesław Michajłowicz.

— Należy wychowywać takich mądrych ludzi, towarzyszu pułkowniku — szybko jak gdyby tonem rozkazu mówił Stalin — tworzyć ich samemu na miejscu, nie czekając póki spadną nam z jasnego nieba — z Moskwy. Bo jakże? Gdzie to napisane, że dobrzy pracownicy rodzą się tylko w Moskwie.

— Oczywiście rosną i tutaj, ale zbyt powoli, a potrzeba jest wielka, — odrzekł Woropajew, czując że w tej kwestii nie uzyska poparcia Stalina.

— A jak wam się wydaje? Nie łatwo? — zapytał Stalin spoglądając nań z ukosa, jak gdyby pragnąc się dowiedzieć, nie tyle tego, o czym sam już wiedział doskonale, ile raczej usłyszeć ton odpowiedzi.

— Nie łatwo.

— Doskonale, że tak poprostu, bez ogródek powiedzieliście. Bo zdarza się, że zapytasz — jak się powodzi? — Doskonale, odpowie ci, a okazuje się, że człowiek ten nie codzień jada obiad... To prawda... Jak dotąd, żyjemy w ciężkich warunkach. Ale powiedzcie kołchoźnikom — wszystko wkrótce zmieni się na lepsze. Kwestię wyżywienia partia rozwiąże równie energicznie, jak w swoim czasie rozstrzygnęła zagadnienie uprzemysłowienia. Zrobimy wszystko, aby ludzie zaczęli dobrze żyć. Lepiej, niż przed wojną. Opowiedzcie o ludziach: co za jedni, skąd pochodzą, czym się zajmują.

Woropajew umilkł na chwilę, zastanawiając się, od czego zacząć. Ale najwidoczniej Stalinowi wydało się, że Woropajew szuka odpowiedniego sformułowania i na twarzy jego ukazał się wyraz niezadowolenia.

— Nie szukajcie fomułek, dajcie żywe obrazy, sami już jakoś sformułujemy.

I wzruszony Woropajew zaczął opowiadać o wszystkich, którzy mu byli bliscy: o Wiktorze Ogarkowie, o Pausowie, o Cymbale, o Marii Bogdanownie i jej sanatorium dziecięcym, o Aneczce Stupinie, o małżonkach Podniebiesko, o Gorodcowie, o wszystkich, wraz z którymi snuł marzenia o przyszłości.

— A mówiliście, że potrzeba wam ludzi — powiedział ze zdziwieniem Wiaczesław Michajłowicz — przecież macie ludzi co niemiara, wkrótce sami zaczniemy od was brać.

Stalin długo milczał, paląc papierosa.

— Jeżeli takim, jak ci Podniebiesko — powiedział cicho, jak gdyby do siebie — dać siłę — to zrobimy porządny krok naprzód... albo ta dziewczyna Stupina... Już sama jej nienawiść do Niemców wystarczyłaby, żeby stworzyć tu życie. Oczywiście, jeśli tę siłę skierować na właściwą drogę. A Cymbałem zaopiekujcie się, nie dajcie go skrzywdzić. Tacy wiecznie niespokojni starcy, są potrzebni, młodzież ich wysoko ceni... No, a jeszcze kogo macie?

I wciąż jeszcze i jeszcze pytał. To wpadał w zadumę, pogrążał się w swych myślach, jak gdyby porównując to, co usłyczał przed chwilą, z tym, czego się wcześniej dowiedział i decydując, gdzie leży prawda. To znów ożywiał się, ciesząc się z każdego nowego nazwiska.

Dowiedziawszy się od Woropajewa, jak Gorodcow tęskni za zbożem, jak widzi we śnie niezmierzone pola pszenicy rozciągające się aż do linii widnokręgu, wstał i zaczął w zamyśleniu przemierzać krokami pokój.

Również i Woropajew wstał od stołu, nie wiedząc, czy zostać, czy iść za Stalinem, ale Mołotow powiedział:

— Siedźcie, Józef Wissarionowicz lubi pochodzić, pomyśleć.

Stalin powrócił do stołu i powiedział:

— Tęsknota za zbożem — to dobrze. To tęsknota za tym, co najważniejsze. Ale winogrona, figi, jabłka — też są potrzebne. Powiedzcie mu, temu Gorodcowowi... Służył w wojsku, więc zrozumie... że wy jesteście tam czymś w rodzaju rezerwy. Jak załatwimy sprawę zboża, to zajmiemy się wami.

Przypomniał sobie rozmowę z ogrodnikiem i ożywił się.

— Taki np. ogrodnik: ma za sobą 45 lat pracy, a ciągle jeszcze boi się nauki. Z tego — powiada — nic nie wyjdzie, z tamtego — powiada — również nie wyjdzie. Za czasów Puszkina przywożono do Odessy z Grecji bakłażany jako rarytas, a 15 lat temu zaczęto hodować w Murmańsku pomidory. Jak chcieli — to się udało. Winogrona, cytryny, figi, również należałoby pchnąć na północ. Mówiono nam, że bawełna nie przyjmie się na Kubaniu, ani na Ukrainie, a jednak przyjęła się. Trzeba tylko chcieć i wytrwale dążyć. Tak mu powiedzcie — powtórzył jeszcze raz Stalin. Jak to on powiedział ten Gorodcow — śni mi się — powiada — zboże.

Bezgranicznie przejęty tą pasjonującą rozmową Woropajew włożył rękę do kieszeni szynelu i wraz z chusteczką wyciągnął i upuścił na ziemię bukiecik wczesnych pierwiosnków.

Adjutant, który znajdował się w pobliżu, podniósł bukiecik, który Woropajew znów włożył do kieszeni.

Stalin patrzył z zaciekawieniem.

— Kieszenie, o ile mi wiadomo — nie są do noszenia kwiatów — powiedział. — Dajcie-no wasze kwiaty. O, tak zrobimy — i dołączył je do ogromnego bukietu, który stał na stole w szerokim płaskim wazonie. — A może są dla kogoś przeznaczone?

Woropajew opowiedział o małej dziewczynce Tworożenkowej, jak marzyła o podarowaniu tych kwiatów Stalinowi i jak nieoczekiwanie ziściły się jej marzenia.

Stalin zatroszczył się, jak się zrewanżować Tworożenkowej. Wreszcie wezwał kogoś i poprosił o przyniesienie ciastek w specjalnym koszyczku.

— Zuch, żeście tak postąpili, prawdziwy zuch — powiedział Stalin na pożegnanie — jeśli was ganić będą nie słuchajcie. I tak mamy u nas za dużo gryzipiórków. Zuch, zuch!

Spojrzał Woropajewowi prosto w oczy i twarz jego zajaśniała tak, jak gdyby na chwilę opromieniło ją słońce.

Robotnicy Boguchwały - Wielkiemu Stalinowi

Pracownicy fabryki porcelany w Boguchwale dokumentując swą miłość i przywiązanie do Wielkiego Stalina, zobowiązali się wykonać 3.880 rob.-godzin ponad plan, które w sumie przyniosą 1 mil. zł.

I tak, tokarz Ignacy Tobiasz wykonuje izolatory. Pomaga mu w tym jego uczeń i pomocnik Piotr Stokła. Obaj pracują szybko i dobrze. Obaj starają się, ażeby wykonać jaknajwięcej i równocześnie jaknajlepiej.

— Cała nasza załoga zobowiązała się przepracować 8 godzin nadliczbowo na cześć Tow. Stalina — mówi tow. Tobiasz. — Bo jakże nie uczcić rocznicy wielkiego Wodza proletariatu, który dla dobra i szczęścia całej klasy robotniczej, dąży do utrwalenia pokoju na świecie. Musimy Mu pokazać, że jesteśmy godni jego pomocy i pocrafimy w oparciu o tą pomoc dążyć do lepszej przyszłości kraju, do socjalizmu.

Znow obrót walca jeden, drugi, trzeci... Tow. Tobiasz usadza nową część izolatora. W jego wprawnych rękach giną znaki łączenia. Byle dobrze, byle szybciej... Tow. Tobiasz w ostatnim miesiącu wykonał 135,4% normy.

Na długim stole leżą rzędem ułożone formy. Do nich tó ob. Zofia Strzępek wlewa biało-szarą masę porcelanową. Pracuje ona bowiem w dziale odlewniczym. Po wyschnięciu i otwarciu formy otrzymuje małe białe izolatory elektryczne. Ale nie na tym kończy się jej praca. Trzeba jeszcze izolatory oszlifować, opłukać, skąd następnie przechodzą przez ręce kilku jeszcze robotników nim gotowe odejdą w świat.

Poza pracą zawodową ob. Z. Strzępek pracuje społecznie. Jest członkinią Ligi Kobiet. W rozmowie z nami mówi:

— Z radością podjęłam hasło uczczenia rocznicy urodzin Wielkiego Wodza proletariatu. Dzięki Tow. Stalinowi, kraj nasz kroczy drogą politycznych i gospodarczych zwycięstw.

W innym jasnym, dużym pokoju pochyleni nad stołami pracują modelarze. Według ich projektów wyrabiane są naczynia i rozmaite figurki, w innych działach. — Pracują z zapałem. Piętrzą się na stołach rozmaite wzory z papieru, na podstawie których glina w ich rękach nabiera właściwego kształtu.

Ob. Stanisław Rusinek wykonał już dużo takich wzorów. Według jego projektów został właśnie zrobiony serwis — dar urodzinowy dla Generalissimusa Stalina. Obecnie ob. Rusinek pracuje nad ułożeniem ozdobnych liter do listu, który również zostanie wysłany Tow. Stalinowi.

— Dla ludu polskiego imię Wielkiego Stalina wiąże się wciąż nierozerwalnie z wolnością — mówi tow. Bury, robotnik z oddziału szamotowni, wykonywujący 142% normy. — Bowiem wojska radzieckie wyzwoliły nasz kraj spod jarzma hitlerowskiego. Dzięki Armii Radzieckiej wydostałem się z obozu w Oświęcimiu, gdzie siedziałem p[illegible] 3 lata, oddbym jeszcze więcej [illegible]godzin pracy n[illegible] cześć Tego, dzięki któremu mogę dziś pracować i żyć w państwie ludowym.

I inni robotnicy fabryki porcelany w Boguchwale zrozumieli, że tylko w państwie ludowym mogą dalej rozwijać swobodnie swe twórcze myśli. Między innymi doszedł do tego wniosku także i Tomasz Niedziałek, wykonywujący 149% normy oraz I. Gil i K. Popek, wykonywując w toczącym się obecnie współzawodnictwie pracy 123% normy.

Na rozwój współzawodnictwa pracy duży ma wpływ również i organizacja partyjna. Bowiem poprzez prowadzone wykłady na zebraniach partyjnych uświadamia się towarzyszy, że to właśnie oni są gospodarzami tej fabryki.

Lwk.

„Dzięki Towarzyszowi Stalinowi mogę pracować dla siebie"

Przygotowanie do obchodu 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina stały się manifestacją gorących uczuć świata pracy dla narodu radzieckiego i Wodza proletariatu — Józefa Stalina.

Wszystkie zakłady pracy, mniejsze i większe, zobowiązują się poza wzmożeniem produkcji dla uczczenia urodzin Tow. Stalina przestudiować dokładnie jego życiorys.

Członkowie Org. part. Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr. 6 w Rakszawie (pow. Łańcut) niezależnie od zobowiązań produkcyjnych, zobowiązali się zorganizować na zakładzie szereg zebrań, omawiających działalność Tow. Stalina.

Pierwszy odczyt o życiu i rewolucyjnej działalności Tow. Stalina odbył się 12 b. m. w uroczystym nastroju. W pięknie ubranej świetlicy zebrał się cały aktyw partyjny zakładu, by wysłuchać obszernego referatu sekretarza org. part. tow. Niźnika o rewolucyjnej pracy Józefa Stalina.

Tow. Stalinowi mamy wiele do zawdzięczenia — mówi w dyskusji przodownik tow. St. Fronczek. — Tylko dzięki Niemu odzyskaliśmy niepodległość i ugruntowaliśmy władzę ludową. Zmieniły się i polepszyły warunki pracy. Tkacz Fronczek dobrze pamięta czasy sanacyjne, kiedy to robotnika nawet wysoko kwalifikowanego wyzyskiwano niewspółmiernie, nie mówiąc już o robotniku zwykłym, który pracował za grosze.

Robotnik, pracując wyłącznie dla właściciela pozbawiony był najbardziej elementarnych praw socjalnych. Na 3 lata przed wojną wraz z innymi kolegami Fronczek został pozbawiony pracy oraz jakichkolwiek środków utrzymania rodziny, mimo że posiadał długoletnią praktykę i przygotowanie fachowe. Dziś nie boję się już zwolnień, bo wiem, że pracy w Polsce Ludowej jest dosyć dla każdego. Jestem szczęśliwy, że władze państwowe doceniają w pełni mój wysiłek, że dzieci moje nie tylko ukończyły szkołę podstawową ale studiują w szkołach średnich.

Z naciskiem podkreśla tow. Kazimierz Leja fakt zlikwidowania z nas wyzysku stosowanego przez obszarników i kułaków na wsi.

— Jako robotnik sezonowy pracowałem przez cały dzień na folwarku za 80 groszy. Nas robotników rolnych nie obowiązywały wówczas ustawy o 8 godzinnym dniu pracy. Codziennie pracowaliśmy 12—14 godzin, począwszy od świtu aż do ciemnej nocy.

Tow. Babiarz nawiązując do działalności Generalissimusa Stalina podkreślił, że tylko ustrój socjalistyczny realizując gospodarkę planową przyniósł ludzkości uwolnienie od grozby, nędzy i kryzysów oraz zapewni stałe utrzymanie i pracę.

I coraz więcej jest takich, którzy dopiero dzięki władzy ludowej doczekali się awansu społecznego.

W pow. łańcuckim z życiorysem Tow. Stalina zapoznaje się masowo młodzież szkolna, członkowie ZMP — oraz pracownicy Państw. Gospod. Rolnych.

Na terenie wiejskim zanotowano już dotychczas 12 kół samokształceniowych, które dla uczczenia rocznicy urodzin Tow. Stalina studiują Jego życiorys. Wiele zainteresowania dla tej sprawy okazali pracownicy spółdzielń, członkinie Ligi Kobiet oraz wszystkie organizacje partyjne.

Łańcut

Przez współzawodnictwo do zwiększenia wydajności pracy

Jedną z coraz lepiej rozwijających się placówek handlowych na terenie Łańcuta jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która jeszcze przed kilkoma miesiącami miała zaledwie kilka sklepów, a obecnie liczy ich 28.

Obroty zwiększają się z dnia na dzień, tak że Spółdzielnia już w dniu 19 listopada b. r. wykonała roczny plan obrotu towarowego przekraczając go o 190 tys. zł.

W spółdzielni zatrudnionych jest 97 pracowników, z czego w dziale operatywno-handlowym pracuje 40 osób.

Rozumiejąc, że podstawowym celem gospodarki jest przedterminowe wykonywanie planów, **Spółdzielnia powołała do życia na terenie swojej placówki lokalny Komitet Współzawodnictwa Pracy, który stara się o zwiększenie wydajności pracy we wszystkich działach spółdzielni. Prowadząc szeroko zakrojoną akcję współzawodnictwa zbiorowego i indywidualnego,** Komitet dba o podniesienie sprawności organizacyjnej i technicznej swojej placówki. **Narady wytwórcze usprawniają produkcję w działach wytwórczych i opracowują lepsze metody pracy na przyszłość.** Spółdzielczy Komitet Współzawodnictwa typuje co kwartał nowych przodowników pracy odznaczając ich nagrodami za dobre wyniki, co jest bodźcem do pracy dla całego grona pracowników.

Dzięki sprawnej pracy działu finansowego Spółdzielnia prowadzi wszystkie prace bieżąco.

Ożywioną działalność na terenie PSS wykazuje również referat akcji socjalnej, który prowadzi dożywianie dzieci pracowników w formie wydawania suchego prowiantu. Zorganizowano również szereg wycieczek, jak np. do Julina w pow. łańcuckim, do Zakopanego i Rożnowa. Ponadto projektuje się jeszcze w tym roku wycieczkę do Oświęcimia.

Zarząd PSS w przededniu realizacji planu 6-letniego stara się o stałe usprawnianie organizacji pracy i osiągnięcie jak największych oszczędności.

B.

Mielec

Zamiast wybojów, nowoczesne szosy

Pow. mielecki może się poszczycić dużą troską o naprawę i budowę nowych dróg, uzyskując na tym odcinku z roku na rok, coraz lepsze wyniki.

Onegdaj dzięki wykończeniu na terenie powiatu, dwu odcinków drogi odbyło się z udziałem przedst. Partii, władz i społeczeństwa oficjalne przekazanie nowowybudowanych dróg do użytku publicznego.

Nowoczesna szosa wybudowana kosztem 10.925.000 zł., z czego dotacja Min. Komunikacji objęła 3 mil. zł., udział powiatu 1.658.000 zł., na resztę zaś sumy złożyły się świadczenia i robocizna miejscowej ludności oraz 9.208 dniówek organizacji „Służba Polsce". Junacy pracowali systemem akordowym, wykonując swoje plany w 100 proc.

Drugi odcinek drogi państw. został zbudowany z kostki granitowej na betonowym podkładzie. Koszt budowy wyniósł 4.917.000 zł., z czego 3.926.000 zł. wydatkowano w gotówce, resztę w formie robocizny odpracowała miejscowa ludność i „SP".

Budowa drogi dokonana w obu wypadkach, na najbardziej błotnistych odcinkach, została przyjęta z wielkiem zadowoleniem przez całą okoliczną ludność.

Ogólny koszt budowy innych dróg wyniósł 11.424.000 zł., z czego wydano gotówką 7.821.000 zł., świadczenia i praca miejscowej ludności wyraziła się kwotą 3.190.000 zł., zaś dniówki „SP" — 412.000 zł.

Równolegle do budowy dróg pow. zarząd drogowy w Mielcu wybudował również szereg mostów stałych.

Stała poprawa dróg w mieleckim, niewątpliwie wpłynie na większy rozwój życia gospodarczego i kulturalnego powiatu.

Wal.

Lasy wiatrochłonne na przełęczy dukielskiej

Ministerstwo Leśnictwa wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych opracowuje plan pokrycia doliny dukielskiej pasami lasów wiatrochłonnych w celu osłabienia siły niszczącej wiatrów, wiejących od **przełęczy dukielskiej w doliny rzek Wisłoku i Wisłoki.**

Pasy wiatrochłonne będą miały kolosalne znaczenie dla rolnictwa i sadownictwa, zwiększą bowiem wydatnie urodzajność okolic powiatu gorlickiego i sąsiednich.

Pracownicy Rejonowej Spół[illegible]dzielni Ogrodniczej w Łańcucie na zebraniu poświęconym 70 r[illegible] Generalissimusa Stalina podjęli następującą rezolucję:

„My, pracownicy Rejonowe[illegible]dzielni Ogrodniczej w Łańcucie z okazji 70 rocznicy urodzin [illegible]iego Wodza Narodów, Generalissimusa Stalina, zobowiązujemy się:

1. Przekroczyć [illegible] miesiącu grudniu plan zbiórki, skupu i wysyłki owoców w 200% do dnia 21 bm.,
2. Uaktywnić Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszej placówce, i powiększyć je do 220 osób,
3. Wysłać w dniu 21 grudnia 5.000-ną tonę owoców dla świata pracy Dolnego Śląska (Zabrze),
4. Przekroczyć do dnia 21 grudnia plan wysyłki jarzyn eksportowych o 43%,
6. Wzmóc akcję ruchu łączności miasta z wsią dla pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego,
6. Usprawnić nasze przechowalnictwo i zlikwidować niedobory towarowe do minimum.

My, pracownicy Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Łańcucie, przesyłamy Tobie Wielki Wodzu proletariatu najgorętsze, płynące z głębi serc naszych życzenia długiego życia. Przyrzekamy Ci wiernie stać na straży pokoju, pogłębiać i utrwalać ideę wytkniętą przez wielkich wodzów socjalizmu Marksa i Lenina oraz wiernie bronić Czerwonych Sztandarów.

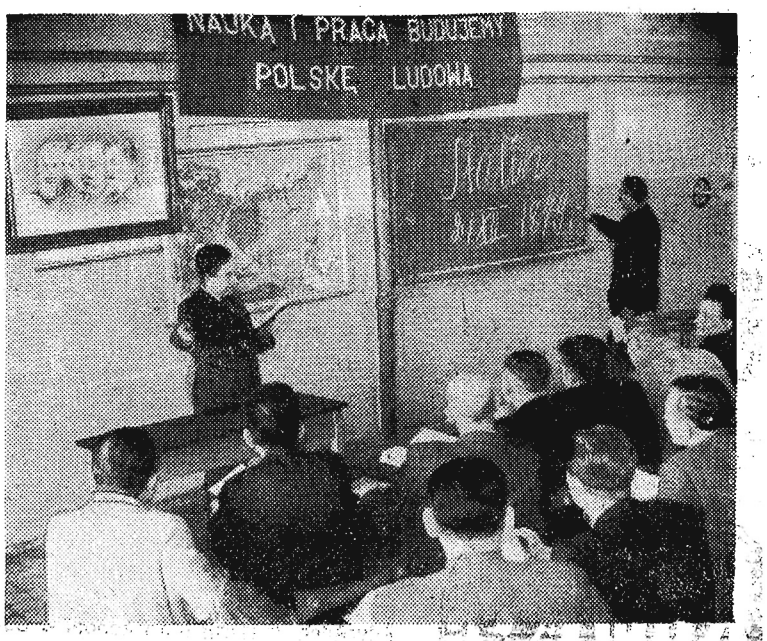

Przy zakładach pracy i instytucjach istnieją koła samokształceniowe, celem których jest studiowanie życiorysu Towarzysza Stalina. W związku z 70 rocznicą urodzin Tow. Stalina polski świat pracy postanowił zapoznać się dokładnie z życiem i walką wielkiego Wodza światowego obozu pokoju i postępu. Na zdjęciu fragment pracy koła samokształceniowego w jednej z fabryk warszawskich.

Społeczeństwo gorlickie manifestuje swą miłość i przywiązanie do Wodza światowego obozu pokoju

Szeregiem zobowiązań mieszkańcy całego powiatu gorlickiego manifestują swoją miłość i przywiązanie dla Wielkiego Wodza Tow. Stalina, w 70-lecie Jego urodzin. Nie ma zakładu pracy, instytucji, szkoły czy gromady która by nie wykazała czynem swojej wdzięczności.

Wyraża ją również robotnik, składając w hołdzie Wodzowi proletariatu to co ma najdroższego — swoją pracę.

* * *

Moroz Grzegorz — ZMP-owiec, przodownik pracy w Gliniku Mariampolskim, osiągający do 180% normy — mówi:

— Cieszę się, że mnie jako przodownikowi pracy przypadło w udziale złożenie meldunku o naszych zobowiązaniach ZMP-owskich i zaszczyt złożenia życzeń dla naszego Wodza. Moim osobistym podarkiem dla Generalissimusa Stalina, będzie zwiększenie wydajności pracy. Ponieważ zrozumiałem ideę dla której poświęcił swoje życie Tow. Stalin, czynię starania o przyjęcie mnie w poczet członków naszej Partii.

* * *

— Wdzięczny jestem Towarzyszowi Stalinowi za to, iż wyzwalając nasz kraj, pozwolił nam stworzyć, nowy ustrój w którym ja jako syn chłopa małorolnego, mam możność stałego awansu społecznego. Nowe warunki umożliwiły mi dostęp do wiedzy, która była dla mnie w czasach przedwojennych zamknięta, — mówi młody przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Gorlicach, Jan Dąbrowski.

* * *

Pracownicy Zakładów Drzewnych Lasów Państwowych w Gorlicach postanawiają wyrazić swoją wdzięczność za przyjacielskie ustosunkowanie się Tow. Stalina do Narodu Polskiego, realnym czynem, wykonania ponad plan 2.500 kompletów skrzynek eksportowych do dnia 20 grudnia br. oraz dokładnie zapoznać się z życiem i działalnością Towarzysza Stalina by móc stosować Jego zasady w życiu codziennym.

* * *

Miejscowa Liga Kobiet zobowiązuje się przeprowadzić w całym powiecie akcję uświadamiającą o spółdzielniach produkcyjnych, zwerbować do nich jaknajwięcej kobiet małorolnych i bezrolnych. Zaopiekować się sierotami na terenie całego powiatu, założyć dwie nowe świetlice, zorganizować spółdzielnię pracy w Gorlicach, oraz zorganizować zespoły czytelnicze celem krzewienia kultury na wsi. Ponadto kobiety zorganizowane i niezorganizowane jako czyn na dzień urodzin Tow. Stalina wykonują pracę przy naprawie dróg, zakładaniu świetlic, zwożeniu materiałów na budowę szkół.

WDZIĘCZNE JESTEŚMY TOW. STALINOWI ZA TO, ŻE WYZWOLIŁ NASZĄ OJCZYZNĘ I STOI NA STRAŻY POKOJU ŚWIATOWEGO — CZYTAMY W [illegible]OLUCJI KOBIET GORLICKICH.

GRUDZIEŃ

18

NIEDZIELA

DYŻURY APTEK:

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską — pl. Wolności im Stalina.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel 10-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel 08.

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mg. Wojtynkiewicza — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 tel. 141

PRZEWORSK

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem — Rynek

JAROSŁAW

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojciechowskiego ul. Grunwaldzka

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. 3 Maja, 73, tel. 24.

MUZEUM MIASTA RZESZOWA — Rynek 8 — otwarte od godz. 9 do 13-tej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — godz. 15-ta „ZAPORA" — kom. J. T. Dybowskiego; godz. 19-ta — „ZAPORA" J. T. Dybowskiego.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Milcząca barykada
PRZEMYŚL — Bałtyk: Arinka
PRZEMYŚL — Olimpia: Na morskim szlaku
PRZEWORSK — Bałtyk: Wieś na pograniczu
KROSNO — Pionier: Dzieci z jednego podwórka
BRZOZÓW — Robotnik: Aleksander Newski
DĘBICA — Uciecha: Trójka trefl
GORLICE — Wiarus: Powrót do domu
GLINIK — Karpaty: Chłopiec z przedmieścia
JAROSŁAW — Gdynia: Tragiczny pościg
JEDLICZE — Nafta: Szewc Mateusz
KOLBUSZOWA — Grażyna: Moja miła
LUBACZÓW — Melodia: Wiosna
ŁAŃCUT — Znicz: Tchórz
MIELEC — Odra: Ulica graniczna
NISKO — San: Sępy
RUDNIK — Rusałka: Wśród ludzi
ROZWADÓW — Polonia: Czwarty peryskop
STALOWA WOLA — Stal: Ludzie bez skrzydeł
TARNOBRZEG — Wisła: Szewc Mateusz
ŻURAWICA — Zorza: Harry Smith odkrywa Amerykę

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 19 bm.

BABICA (Rzeszów) — Przygody Nasredina
BRZEŹNICA (Dębica) — Nowa Albania
CZERTERZ (Sanok) — Nowa Albania
LASZKI (Jarosław) — Złoty kluczyk
RACŁAWÓWKA (Nisko) — Górą dziewczęta
DĘBA (Tarnobrzeg) — Złoty róg
SŁOCINA (Rzeszów) — Sąd honorowy
SANOK — Sąd honorowy
BRZEZÓWKA (Jasło) — Harry Smith odkrywa Amerykę
BOBOWA (Gorlice) — Chłopiec z przedmieścia

RADIO

HACZÓW (Brzozów) — Dusze czarnych 7.00 aud. dla wsi, 8.55 Audycja SKRK, 10.00 Skrzynka ogólna, 12.15 Koncert rozrywkowy, 13.15 Niedziela na wsi, 14.10 Koncert 15.15 koncert dla świetlic dziecięcych, 18.00 Iwan Szadrin. — słuch., 19.30 Węgry przemawiają do Polski, 20.40 Podróż torpedą „amoru" — audycja rozr. 21.50 Reportaż ze wsi St. Słupska, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Województwo rzeszowskie przygotowane

do prowadzenia prac budowlanych w okresie zimowym

Zgodnie z ostatnią uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o prowadzeniu prac budowlanych podczas okresu zimowego, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział 5 w Rzeszowie, przygotowało plan prac budowlanych w okresie zimowym dla swojego terenu, tj. dla środkowej i południowej części woj. rzeszowskiego.

Celem zabezpieczenia się przed ewentualnymi, niekorzystnymi warunkami klimatycznymi przygotowuje się już mały dla ochrony betonu przed mrozem, piecyki koksowe dla ogrzewania materiałów podczas pracy, oraz przenośne dachy dla zabezpieczenia się przed opadami atmosferycznymi.

PPB w Rzeszowie wyznaczyło już obiekty, na których są możliwości prowadzenia robót budowlanych w okresie zimowym. Na terenie Rzeszowa prace w stanie surowym (wznoszenie murów itp.) będą prowadzone przy budynkach ZOR przy ul. Hetmańskiej (2 bloki), Oddziału Centrali Mięsnej i Oddziału Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przy ul. Sobieskiego — zaś prace wykończeniowe przy budynkach ZOR (1 blok) i WUBP (2 budynki) przy ul. Hetmańskiej, Państwowego Banku Rolnego przy ul. 3 Maja, Państwowych Zakładów Zbożowych przy ul. Kopernika, bloków mieszkalnych dla robotników WSK przy ul Dąbrowskiego, oraz Mleczarni Okręgowej przy ul. Marszałkowskiej (Staromieście).

Poza Rzeszowem, prace w stanie surowym prowadzone będą przy budynkach roszarni lnu i konopi w Lubaczowie, Starostwa Powiatowego w Jaśle — zaś prace wykończeniowe przy budynkach ZOR w Gliniku Mariampolskim, ZOR w Sanoku (2 budynki), ZOR w Krośnie, poczty w Jarosławiu, poczty i urzędu skarbowego w Jaśle oraz magazynów przy roszarni lnu i konopi w Lubaczowie.

Wartość prac budowlanych, wykonanych przez PPB w Rzeszowie w okresie zimowym na terenie środkowej i południowej części woj. rzeszowskiego wynosić będzie 70 mil zł. W północnej części woj. rzeszowskiego prace budowlane prowadzić będzie organizowany obecnie Oddział 14 PPB w Stalowej Woli i częściowo Oddział 1 PPB w Tarnowie — przy czym wartość prac budowlanych wykonanych na tym terenie w okresie zimowym wyniesie 50 mil. zł.

Przygotowania PPB do prac budowlanych w okresie zimowym napotykają na trudności w dostawie materiału. Zwłaszcza odczuwa się brak instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz papy dachowej. Nie mniejszą trudność stanowi niezgłoszenie przez zleceniodawców dokumentacji technicznej.

Równolegle ze zwiększeniem prac budowlanych w planie 6-letnim PPB w Rzeszowie w okresie zimowym rozpoczyna szkolenie kadr pracowników fizycznych i umysłowych, a zwłaszcza techników normowych.

Nagrody dla przodujących kierowników branżowych w Jasionce

W Gminnej Spółdzielni Samopomocy chłopskiej w Jasionce odbyła się odprawa kierowników branżowych w sprawie akcji kontraktowania trzody chlewnej. W toku zebrania omówiono szczegółowo osiągnięcia i braki tej akcji, zaś kierownik skupu żywca zanalizował przebieg współzawodnictwa wykazując jak poważne trudności stwarzają bogaci chłopi.

W dyskusji poszczególni pracownicy branżowi zabierali głos, analizując pracę na swych odcinkach.

W następnej części odprawy nastąpiło wręczenie nagród przodownikom akcji kontraktacyjnej. Z rąk tow. Tomaki, kierownika Gminnej Spółdzielni Władysław Drżał z gromady Łukawiec, gminna Trzebownisko otrzymał rower wartości 16 tys. zł., zaś Jan Drżał z gromady Wólka pod Lasem 3 tys. zł. premii.

Pierwszy z nagrodzonych przodowników miał przez Gminną Spółdzielnię ustalony plan, przewidujący na dzień 11 b. m. zakontraktowanie 90 sztuk świń. Tymczasem na termin ten zakontraktował on 184 sztuk, zobowiązując się zakontraktować jeszcze 20 sztuk ponad plan. Drugi z nagrodzonych plan ustalony przez Spółdzielnię Gminną dwukrotnie przekroczył.

Józef Kciuk
korespondent chłopski.

Konferencja pracowników pocztowych

Dziś, t. j. w niedzielę 18 b. m. o godz. 10 w świetlicy ZZ Prac. Pocztowych (gmach poczty) w Rzeszowie odbędzie się wojewódzka konferencja przedstawicieli kół miejscowych z terenu całego województwa, poświęcona wyborom delegatów na III krajowy zjazd. Na zebraniu wygłoszony zostanie referat poświęcony życiu i dziełom Tow. Stalina.

Zadania pocztowców na obecnym etapie omówi delegat Zarządu Głównego Związku.

O nowych Niemczech

W sali Państwowego Teatru w Rzeszowie odbyło się w dniu 16 b. m. zebranie, zorganizowane przez Polski Związek Zachodni. Po zagajeniu przez sekretarza rzeszowskiego okręgu PZZ ob. Cichockiego, referat pt. „Powstanie demokratycznego rządu Niemiec" wygłosił przewodniczący okręgu śląskiego PZZ tow. prof. Feliks Józefowicz. Prelegent omówił obszernie doniosły fakt utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, będący poważnym wzmocnieniem sił obozu pokoju. Podkreślił również, jak olbrzymi wpływ posiada przejęcie władzy we Wschodnich Niemczech przez masy pracujące z klasą robotniczą i jej partią na czele i jak decyduje o możliwości przyjaznego współżycia narodu polskiego i narodu niemieckiego.

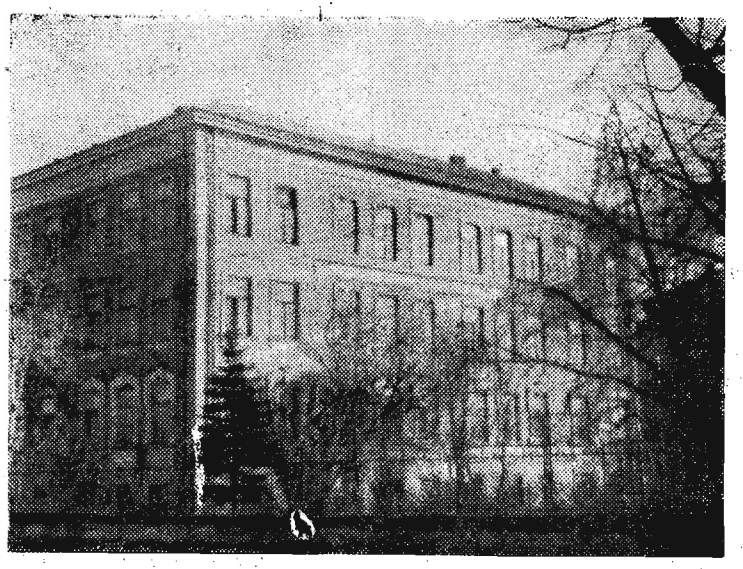

Wielki gmach nowego szpitala powszechnego w Rzeszowie, wyposażony ogromnym nakładem kosztów jest dowodem troski władzy ludowej o zdrowie społeczeństwa.

Przed 70-tą rocznicą urodzin Wielkiego Stalina

Prawnicy

Z inicjatywy Zrzeszenia Prawników Demokratów wydał odezwę do wszystkich członków, wzywającą do gruntownego przestudiowania życiorysu i dzieł Tow. Stalina. W odezwie tej czytamy: „Józef Stalin — budowniczy pierwszego w dziejach społeczeństwa i państwa socjalistycznego, to szermierz walki o prawo narodów, to wielki przyjaciel narodu polskiego, to zwycięski wódz w wojnie z faszyzmem, to przywódca i organizator walki o pokój...

Prawnicy polscy dadzą konkretny wyraz swemu uznaniu dla Józefa Stalina przez wzmożony udział w walce o ugruntowanie naszej ludowej praworządności i przez wzmożony wysiłek w walce o wzmocnienie siły naszego państwa ludowego, oraz przez wzięcie udziału w szerokiej akcji zaznajomienia się z życiem i działalnością Józefa Stalina. Przyswojenie sobie przez prawnictwo polskie nauki wypływających z dziejów życia Józefa Stalina uzbroi je do walki o socjalizm, nauczy rozumieć i cenić wskazania zawarte w Jego dziełach, a przede wszystkim w Jego nauce o państwie socjalistycznym i Konstytucji ZSRR, której twórcą jest Józef Stalin.

Pracownicy Zw. Zaw. Prac. Finansowych

W dniu dzisiejszym członkowie ZZ Pracowników Finansowych w Rzeszowie pracują ponad plan, by uczcić 70 rocznicę urodzin Tow. Stalina.

W liście uchwalonym do Tow. Stalina, pracownicy finansowi z Rzeszowa piszą: **„Pomni Twych nauk, witamy gorąco uchwałę Okręgowego Zjazdu Delegatów Oddziałów ZZ PF o podjętym zobowiązaniu normalnej pracy w niedzielę 18 bm. jako konkretny wyraz woli zrównania rytmu naszych wysiłków z trudem całej polskiej klasy robotniczej, budującej swój nowy dom — kraj socjalizmu".**

W niedzielę, tj. dnia 18 bm. w sali Teatru Państwowego w Rzeszowie o godz. 10 delegat KC PZPR tow. Gołański wygłosi referat pt. „Stalin budowniczy socjalizmu". Wstęp wolny.

Po latach krzywdy, poniżenia i ucisku

Piotr Bala zaczął od nowa

Pietrek Bala, syn dworskiego fornala z Wieniawy wiedział, że za tydzień zacznie się szkoła. On ma już 7 lat, więc pójdzie też do szkoły. Drogę do szkoły znał, bo szedł tam w dworskie pola, niosąc ojcu śniadanie.

Czuł nieopisaną radość, że będzie mógł razem z Józkiem, Antkiem, Wojtkiem chodzić do szkoły, nieć swoje książki i zeszyty.

Nadszedł upragniony dzień. Pietrek wstał rano i wyszedł na drogę przed dworskie czworaki. Czekał na Józka, Antka i Wojtka. Zza zakrętu drogi wyszła gwarna grupka dzieciaków. — To oni — pomyślał Pietrek.

Ty w takich portkach pójdziesz do szkoły, wykrzykiwali — wskazując na jego podarte ubranie. Pietrka ogarnął wielki wstyd. Bał się poprostu przybliżyć do swych rówieśników. Przezwyciężył się jednak i szedł razem z nimi.

— A co twoja matka zaniosła nauczycielowi, jak cię zapisywała — zapytał Pietrka Józek — bo moja zaniosła gęś!

— A moja kurę, kaczki — odpowiedzieli chórem Wojtek z Antkiem. Pietrkowa matka nic nie zaniosła, bo nie miała. U Balów była ciężka bieda, jak zwykle u dworskich fornali. Pietrek był trzeci z siedmiorga dzieci Bali. Starsze zarabiały na siebie, pasąc bydło dworskie, mniejsze bawił Pietrek. Ciężka, niewolnicza dola wykuła w jego duszy przedwczesną twardość i dojrzałość. Umiał myśleć jak dorosły człowiek. Wiedział jednak, że nie może być inaczej, bo taka jest wola pana.

Do szkoły szedł ostatni. Czuł, że nie ma tu miejsca dla niego wśród dostatnio ubranych dzieci.

Wszedł nauczyciel, popatrzył po klasie i zatrzymał swój wzrok na Pietrku. — Jak się nazywasz?

— Pietrek Bala.

— Ciebie matka nie zapisała do szkoły. Idź do domu.

Pietrek wstał, spuścił głowę. Łzy zakręciły mu się w oczach. Poczuł straszną, pustkę koło siebie. Wyszedł na pole. Idąc drogą, nie śmiał oczu podnieść, bo wydawało mu się, że idący ludzie zapytują go — a co Pietrek — wygnali cię ze szkoły?

Przed domem spotkał matkę. — Dlaczego nie zanieśliście nauczycielowi kury i nie zapisali mnie do szkoły? — Przecież mam już 7 lat.

— Nie pójdziesz Pietrek do szkoły. Pan dziedzic powiedział, że będziesz pomagał paść, a Franek pójdzie w pole, bo ma już 12 lat.

Franek był starszym bratem Pietrka i karbowy przeniósł go do polnej roboty, bo do pasienia był już za stary. Pietrek miał objąć jego stanowisko. Trudno — Pietrek dobrze wiedział, że decyzji dziedzica nic już nie zmieni i że będzie musiał paść dworskie bydło.

Wyrokiem dziedzica raz na zawsze zamknięto przed Pietrkiem drogę do wiedzy. Jego droga życiowa wiodła na pastwiska dworskie razem z bydłem i owcami.

We mgle jesiennych poranków widywał Antka, Józka i Wojtka idących wesoło do szkoły. W sercu czuł żal do wszystkiego i do wszystkich.

* * *

W jasno oświetlonej sali Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Wieniawie przy stołach siedzą robotnicy tego majątku pochyleni nad zeszytami. Przy tablicy starszy mężczyzna z posiwiałą głową rozwiązuje zadanie rachunkowe. Co chwilę pociera ręką zmarszczone czoło, jakby chciał dopomóc pamięci. Liczy głośno, powoli i dobitnie. Podpisał dwa szeregi cyfr pod sobą i podkreślił. Zliczył i zwyciężył.

— Bardzo dobrze obywatelu Bala, a teraz następny — mówi młoda kierowniczka kursu analfabetów w PGR. — Wieniawa, tow. Wanda Suzniak. Uczeń wraca na miejsce zadowolony. Pokonał to, co wydawało mu się w życiu niezwyciężone.

Po czarnej decyzji dziedzica tow. Bala zastąpił brata w pasieniu dworskiego bydła. Gdy trochę podrósł, został woźnicą a potem fornalem. Litery alfabetu były zawsze dla niego czymś niepoznawalnym.

Dopiero w tym roku zapisał się na kurs dla analfabetów zorganizowany przez Związek Zawodowy Robotników Rolnych przy PGR — Wieniawa.

Nie opuścił ani jednej lekcji. Mimo ogromnych trudności zdołał pokonać litery alfabetu i zrównać się z Antkiem, Józkiem i Wojtkiem.

Tak to, dzięki władzy ludowej, Piotr Bala zaczął od nowa.

Czy znasz historię Polski Ludowej?

PIERWSZY WIELKI KONKURS »Nowin Rzeszowskich«

Rysunek konkursowy Nr 10

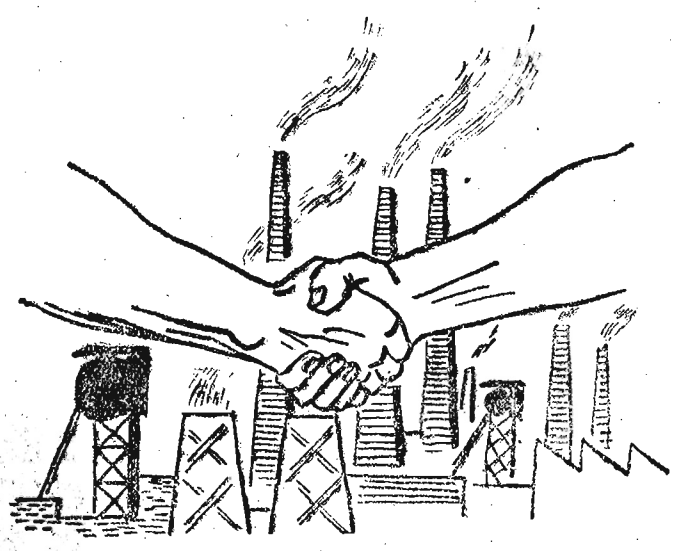

Kupon konkursowy Nr. 10

»Czy znasz historię Polski Ludowej«

Imię i nazwisko .....

.....

Adres .....

Zawód .....

RYSUNEK Nr. 10 przedstawia .....

.....

.....

.....

Jak zdobyliśmy „Puchar ZSRR"

Opowiadanie kapitana drużyny „Torpedo" A. Ponomarewa

(Dokończenie).

1:0 dla Dynamo. Był to naprawdę krytyczny dla nas moment. W chwili, kiedy padła ta bramka poważnie obawiałem się o losy meczu. Nasuwały mi się niepokojące myśli, czy drużyna jednak podoła zadaniu: drużyna, której barw bronią młodzi chłopcy, mimo wszystko nie pozbawieni silnej woli zwycięstwa.

Nie potrzebuję chyba tłumaczyć, że utrata bramki w okolicznościach jak najmniej oczekiwanych, w okresie, kiedy się jest stroną przeważającą — mogłaby załamać nie tylko młodych niedoświadczonych zawodników, ale i starych rutyniarzy.

Nie chcę bynajmniej umniejszać winy naszej obrony, jedynego zresztą jej błędu, który kosztował nas utratę bramki — ale chciałbym dodać, że nawet w najbardziej szczegółowo opracowanych planach strategii piłkarskiej, mogą być niedociągnięcia i mogą one być nie zupełnie opanowane przez młodych niedoświadczonych zawodników. To też decydując się na ich wystawienie na odpowiedzialne pozycje, nie zawsze można wymagać od nich doskonałego opanowania podstawowych punktów takiej czy innej strategii — a w każdym razie nie można wymagać tego po kilkudniowym zaledwie szkoleniu, co w tym wypadku miało miejsce u nas.

Po stracie bramki stwierdziłem jednak z radością, że moi chłopcy byli wyjątkowo odporni psychicznie na tego rodzaju niepowodzenia. W ich twarzach czytałem, że utracony punkt raczej ich zdopingował niż załamał, że nie stracili jeszcze nadziei. Poprostu wierzyli tak jak ja, że teren jeszcze będzie możliwy do odrobienia. Od tej chwili — chłopcy moi przy niesłychanym entuzjazmie 80 tysięcznej widowni przechodzili samych siebie. I tutaj nie mogę pominąć tego entuzjazmu i aplauzu, jakimi darzyła nas widownia niemal bez przerwy. — Jak bardzo nam potrzebny był w tej chwili ten aplauz i doping widowni, zrozumie chyba tylko ten, kto kiedykolwiek grał w piłkę. Z chwilą utraty bramki rozpoczęliśmy huraganowe ataki na bramkę Chomicza. Akcje ofensywne prowadziliśmy we czterech, a Efimow w głębi pola skutecznie wspomagał obronę przy każdej udanej interwencji wychodząc w przód z dokładnie zagraną piłką.

Długo nie mogliśmy nic wskórać. Widziałem jednak na obliczach swoich współpartnerów niemą zaciętość i zdecydowanie. Graliśmy dalej. Obrońcy nasi dokładnie pilnowali dojścia do bramki, a ja starałem się, jak mogłem najlepiej, rozdzielać dokładnie piłki partnerom. Do końca meczu jeszcze kilkanaście minut, a dynamowcy nadal prowadzą 1:0. W tem dokładne podanie do naszego Neczajewa, ten ucieka swemu opiekunowi, Semiczasnemu i... strzela. Jednocześnie usłyszałem ogłuszające brawa widowni, zobaczyłem leżącego na ziemi z triumfalnie podniesioną ręką Neczajewa, zrozumiałem, że jest goal, i że stan meczu — 1:1.

Po przerwie wyszliśmy na boisko z niezachwianą wolą zwycięstwa. Od pierwszej chwili rozpoczęliśmy oblężenie bramki dynamowców. W polu wszystko szło gładko, akcja za akcją, kombinacja za kombinacją, strzał za strzałem — a rezultatu jak nie ma, tak nie ma.

Do końca jeszcze kilkanaście minut. I tu, jak poprzednio, wszystko stało się błyskawicznie. Sołomatin rwie z piłką do przodu, dochodzi do pola karnego dynamowców i... strzela, nie, podaje — co zupełnie dezorientuje obronę przeciwnika. Doskonała okazja, nie wolno nam jej zmarnować! Biegnę co sił w nogach do piłki, prędzej dochodzi do niej Soczenow — błyskawicznie, dołem podaje memu bratu Wiktorowi, a ten nie obstawiony „wali" nieuchronnie w lewy róg...

Znowu zatrzęsły się od spontanicznych oklasków trybuny, a więc prowadzimy 2:1! W tej samej chwili spojrzałem na zegarek, — do końca jeszcze 7 minut. Wszystkiego 7 minut. Dla mnie były one jednak nieskończenie długie, tak męcząco długie, że nie mogłem doczekać się końca. No, ale wreszcie i koniec.

„No cóż — po wszystkim" — powiedziałem sobie, kiedy wspaniały puchar znalazł się w moich rękach. To jednak nie było wszystko. W parę minut później przeżywaliśmy znowu radosne chwile. Po meczu, już jako zdobywcy przeszliśmy przed trybunami, na których setki, tysiące naszych druhów manifestowało spontanicznie swą radość. Jak wiele im zawdzięczamy!

Tak drużyna „Torpedo" wypełniła swe zadanie i obietnicę dane latem rodzinnym Zakładom Samochodowym im. Stalina.

Członkowie „Ogniwa-Resovii" w rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych

Z okazji rocznicy Zjednoczenia Partii Robotniczych, sekcja kulturalno-oświatowa ZKS „Ogniwo Resovia" urządziła specjalne zebranie zawodników i członków klubu.

Referat na temat „W rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" wygłosił tow. Wit, który zobrazował historię ruchu robotniczego oraz znaczenie tego zjednoczenia w Polsce.

Na zebraniu omówiono również zostały przez kol. Żak cele i dążenia Związku Młodzieży Polskiej. Niezrzeszeni dotąd zawodnicy zgłosili swój akces do tej organizacji, — do ZMP.

Należy zaznaczyć, że starania Zarządu Klubu idą w kierunku utworzenia przy klubie koła ZMP.

SPÓJNIA (ŁAŃCUT)—BUDOWLANI (RZESZÓW) 4:5

Bik—Hochne 9:21, 21:17, 15:21.
Markowski—Motak 21:15, 19:21,.
Dobranowicz—Sikora 21:14, 21:15.
Markowski—Hochne 21:15, 25:23.
Dobranowicz—Motak 21:9, 21:12.
Bik—Sikora 21:18, 12:21, 19:21.
Dobranowicz Hochne 21:6, 21:11.
Markowski—Sikora 19:21, 16:21.
Bik—Motak 15:21, 18:21.

Decydujący o zwycięstwie punkt zdobył dla Budowlanych Motak.

(9)

Sokołowski wypytywał Matwieja, zadziwiając go swoją ciekawością i prostotą.

— Tu się pan urodził?

— Tak o, w tej łaźni.

— A zdarzało się panu wałęsać po tajdze?

— Upolował pan kiedy niedźwiedzia?

— A jakże by? Latem niedźwiedzie przychodzą aż do naszej pasieki. Lubią miód, aż strach!

Stali na brzegu gęstej jedliny, wysoko ponad pasieką. Pachniało żywicą i chłodem. Sokołowski z rękami w kieszeniach rozpiętego studenckiego płaszcza patrzył w zamyśleniu na wzgórza, błękitniejące w oddali.

W drodze powrotnej począł znów wypytywać Matwieja.

— Umie pan czytać?

— Uczyłem się w Wilczych Norach przez trzy zimy.

— I nie zapomniał pan?

— Nie, skąd! I teraz rzadko kiedy nie czytuję wieczorem.

Sokołowski spojrzał na Matwieja ze zdziwieniem.

— A skąd pan bierze książki?

— Dostaję coś nie coś z miasta przez brata. A przeważnie — od popa z Wilczych Nor.

Sokołowskiego zaciekawiło, jakie książki już przeczytał. Matwiej chętnie opowiadał; większa część książek, które wymienił, były to kiepskie powieści o rycerzach, piratach morskich i przygodach detektywów.

— Pomogę panu w otrzymaniu dobrych książek, Strogow. Niech pan więcej nie bierze tej lichoty ani od popa, ani od brata.

— Dziękuję. Chciałbym coś o urządzeniu ziemi i nieba. Bardzo lubię o tym czytać.

— Czy nie marzył pan kiedyś o nauce?

— Marzyłem, ale skrzydła mam do tego za krótkie — odparł Matwiej. — Nie opowiedział o podaniu do cara, nie wiadomo, jakby Sokołowski odniósł się do tej historii.

Z jodłowego lasu skierowali się ku piwnicom do których składano na zimę ule z pszczołami. Spod ziemi sterczały tam wysokie, z desek zbite przewiewniki, podobne do kominów.

Sokołowski oglądał urządzenie piwnic, interesował się historią pasieki i hodowlą pszczół.

Gdy Matwiej opowiedział, w jaki sposób pasieka dostała się do rąk Strogowów i o corocznym haraczu, spłacanym Kuźminowi, Sokołowski ze zdziwieniem wzruszył ramionami.

— To znaczy — bezterminowa niewola?

— W samej rzeczy. Nikita Fedotycz oszukał ojca — wyrwało się Matwiejowi. Nie wiedząc jednak, jakie stosunki łączą Sokołowskiego z Kuźminem, szybko zagadał o czym innym: — A pan wciąż jeszcze zajmuje się naukami?

— Tak studiuję jurisprudencję.

— Trudne to?

— Nie bardzo.

Matwiej miał ochotę dowiedzieć się, co to za nauka — jurisprudencja, i dlaczego nie bardzo trudna, ale zmilczał, mając nadzieję, że zapyta o to Sokołowskiego innym razem.

W domu zabrali się do ładowania naboi i czyszczenia dubeltówek.

Anna kilkakrotnie przechodziła koło nich. Była niezadowolona, że ten czarniawy student zaprzyjaźnił się z Matwiejem. Nie mogąc stłumić rozdrażnienia, przywołała męża do kuchni.

— Dosyć tego mielenia jęzorem. Wyjdź na obejście, daj bydłu siana — powiedziała zirytowana.

Gdy Matwiej powrócił z dworu, goście już wstali. Kuźmin spytał Sokołowskiego, rozczesując brodę przed lustrem:

— Jak tam było na przechadzce, Fiodorze Iljiczu?

Sokołowski, nie odpowiadając wprost na pytanie, zwrócił się do młodszego Kuźmina:

— Tre bię. Malerezman, le żur an iwer są tro kur. Przetłumacz to ojcu, Alosza.

Blady wyrostek przełożył niepewnie:

— Bardzo dobrze. Szkoda, że dni są w zimie za krótkie.

— Po jakiemu to, Fiodorze Iljiczu? — spytał Matwiej.

— Francuzi tak mówią — odparł Sokołowski.

— Francuzy! — Zachar lekceważąco machnął ręką. Pamiętam, dziadek mi opowiadał, jak z nimi wojował w dwunastym roku. Marzli u nas w Rosji jak wróble. Nie, nieznajdziesz na świecie nikogo, żeby był tęższy od nas, Rosjan.

— Siedziałbyś cicho, stary. Nie dla twojej głowy takie sprawy — wtrąciła Agafia, sądząc, że Zachar wypowiedział coś obraźliwego dla Fiodora Iljicza. „Kto go tam wie, może to też Francuz" — myślała.

Zachar nie zwrócił uwagi na słowa żony.

— A znasz ichnie śpiewki, Fiodorze Iljiczu?

— Znam jedną.

— Zaśpiewasz?

— Zaśpiewam.

Zachar ucieszył się.

— Ej, stara, Fiszka, chodźcie posłuchać!

Sokołowski zanucił: „Allons enfants de la Patrie..."

Odśpiewał dwie zwrotki „Marsylianki" i przerwał. Pieśń nie spodobała się Zacharowi.

— Nie, nasi ładniej śpiewają.

— Każdy naród — po swojemu, tato — rzekł Matwiej. — A mnie się widzi, że to niebrzydka piosenka. Szkoda, że słów nie rozumiem.

— Nie, nie, Matiusza, Rosjanie zawsze słynęli z pieśni — zapalczywie sprzeciwił się Zachar. — Gdzie im do nas!

4

Na Wielkanoc przyjechał z miasta Własowski. Przywiózł Matwiejowi paczkę książek od Sokołowskiego. Student dobrał książki wedle upodobań Matwieja: o dziejach ziemi, pochodzeniu człowieka, o niebie i gwiazdach.

Po trzech dniach, spędzonych bezczynnie, dziadek Fiszka, Matwiej i Własowski wyruszyli w Wielką Środę nad Jukse, na poszukiwanie złota.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł. 75, z doręczeniem do domu 100, i indywidualna 150 zł. na Nr. PKO Rzeszów IX-892. S-18610

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — Telefony: Sekretariat 1398, sekr. odpow. redakcji 1554
Oddział R. S. W. „Prasa" (Dział ogłoszeń) 1856, Kolportaż 1880, — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz red. 11—12, — Druk. P. Kr. Z. G. Oddz. Rzeszów